

Prowokacje ekstremistów w Londonderry

Wbrew oficjalnemu zakazowi defilad w Irlandii Północnej ekstremiści zorganizowali w środę tradycyjną „Paradę” na ulicach Londonderry, obchodząc w ten sposób 281 rocznicę krwawego zwycięstwa protestantów nad katolikami.

Anielskie wojska, które wcześniej atakowały mieszkańców dzielnicy katolickiej stosując gaz łzawiący-duszający typu CS, tym razem nawet nie usiłowali zakłócić przemarszu. Natomiast silnym kordonem otoczono dzielnicę katolicką najęzającą barykadami i okoloną zwojami drutu kolczastego.

Po marszu protestanci zorganizowali wiec, na którym wystąpił m. in. przedstawiciel skrajnej prawicy partii unionistycznej, były minister spraw wewnętrznych w Północnej Irlandii, William Craig. Pono nie domagał się on utworzenia w Irlandii zbrojnych oddziałów, których członkowie rekrutowaliby się spośród protestantów. Jeżeli rząd premiera Chichester-Clarka nie zaprowadzi w najbliższym czasie „należytego porządku” — groził Craig — to będzie on musiał zejść ze sceny ustępując miejsca „bardziej twardym i zdecydowanym ludziom”.

PAP

Z Bliskiego Wschodu

■ Rozejm na froncie sueskim nadal przestrzegany

■ Akcje bojowe partyzantów palestyńskich

Korespondenci zachodni donoszą, że na froncie sueskim już blisko tydzień panuje całkowity spokój. Żołnierze egipscy zachowują pełną gotowość bojową i nie odstępają od działań wyrzutni rakietowych i karabinów maszynowych. Nie ma żadnych doniesień o incydentach wzdłuż Kanału Sueskiego. Izraelczycy znajdują się w odległości 200 metrów i również są w pełnej gotowości.

W Kairze zapowiedziano, że prezydent ZRA Naser i minister wojny Fauzi będą nadzorować egipskie fortifikacje wzdłuż Kanału Sueskiego. Równocześnie podano, że wycofanie 2.000 żołnierzy algierskich nie osłabi zdolności obronnych ZRA.

AKCJE BOJOWE PARTYZANTÓW

Rzecznik dowództwa Palestyńskiej Walki Zbrojnej podał do wiadomości, że w nocy z wtorku na środek komandosi „Al-Assifa” przeprowadził szereg akcji bojowych w dolinie Jordanu.

Fedaini „Al-Assifa” i Arabskiego Frontu Wyzwolenia zaatakowali pozycje nieprzyjacielskie na południowy zachód od Um Sudra (środkowa część doliny Jordanu).

Bojownicy Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny podłożyli miny na okupowanych przez Izrael syryjskich wzgórzach Golan.

GROŹBA UPROWADZENIA DYPLOMATÓW

Agencje zachodnie donoszą, że jordańska służba bezpieczeństwa została postawiona w stan pogotowia w związku z planami niektórych lewackich ugrupowań palestyńskich uprowadzenia dyplomatów, cu dzoziemców, bądź też członków rządu w celu wywarcia nacisku.

Afryka nie spocznie póki się nie wyzwoli

Występując na otwarciu „Tygodnia Afryki” na uniwersytecie w Makerere wiceprezydent Zambii Simon Kapwepwe surowo potępił prześladowanie i nawiązanie do polityki przywódców południowoafrykańskich oraz pomoc, jakiej im udziela państwa zachodnie.

Polityka tych krajów sprzeczna jest z tym, by uzbroić RPA i umocnić pozycję kolonizatorów portugalskich. Usiłują oni zachować Mozambik, Angolę i Rodezję jako państwa buforowe zmagające się z wyzwoleniem siłami Afryki.

Kapwepwe oświadczył, iż Afryka nie spocznie dopóty, dopóki cały kontynent nie zostanie wyzwolony spod ucisku kolonialnego. (PAP)

GTOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
PIĄTEK
14
SIERPNIA
1970

Wydanie A
Rok wyd. XXVI
Nr 192 (8236)
Cena 50 gr

Po podpisaniu układu moskiewskiego

Nowe sprzyjające perspektywy unormowania sytuacji w Europie

Głosy prasy światowej

W czwartek po południu kanclerz NRF Willy Brandt, minister spraw zagranicznych Scheel i towarzyszące mu osoby wrócili do Bonn. Na lotnisku witali ich członkowie gabinetu i inni politycy. Kanclerz złożył krótkie oświadczenie, stwierdzając, że jego wizyta w Moskwie i podpisanie układu służą zapewnieniu pokoju i powinny przyczynić się do dalszego polepszenia stosunków ze Związkiem Radzieckim i z innymi krajami socjalistycznymi.

W imieniu witających minister komunikacji NRF Leber,

który z tytułu starszeństwa pełnił obowiązki kanclerza podczas pobytu Brandta i Scheela w Moskwie, złożył delegacji zachodniemieckiej podziękowanie za wyniki osiągnięte podczas przeprowadzonych tam rokowań. Zapewniał on, że większość Niemców udzieli poparcia Brandtowi i jego współpracownikom.

W parę godzin po powrocie Brandt i Scheel składali innym członkom gabinetu sprawozdanie z pobytu w Moskwie i z przeprowadzonych tam rozmów.

OPINIE PRASY

Podpisanie układu ZSRR-NRF odbiło się szerokim echem w prasie światowej. W komentarzach prasowych zwraca się przede wszystkim uwagę na znaczenie tego układu dla sprawy pokoju i bezpieczeństwa w Europie. W moskiewskiej „Prawdzie” ukazał się na ten temat artykuł wstępny zatytułowany „W interesach pokoju i bezpieczeństwa”. Dziennik podkreśla, że układ jest wyrazem wielkiej wagi politycznej, że odpowiada potrzebom chwili oraz interesom pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Również wszystkie dzienniki NRD donoszą szczegółowo o podpisaniu układu. Dziennik „Neues Deutschland” akcentuje w sprawozdaniu z uroczystości podpisania układu trzeci jego artykuł, o nienaruszalności granic wszystkich państw w Europie.

Cała prasa socjalistyczna szeroko informuje o układzie, którego tekst przytacza w całości.

Większość dzienników angielskich stwierdza, że układ między ZSRR i NRF otwiera nowe sprzyjające perspektywy w stosunkach nie tylko między obu krajami, lecz przyczyni się także do unormowania sytuacji w Europie.

Podpisanie układu moskiewskiego — pisze „Daily Mirror” — sprzyja ukształtowaniu w Europie nowego i korzystniejszego klimatu.

Współpraca ZSRR — NRD

Protokół w sprawie koordynacji planów rozwoju gospodarki między ZSRR i NRD na lata 1971—1975 podpisali w czwartek w Moskwie Nikołaj Bałbakow i Gerhard Schulerer — zastępcy przewodniczących Rad Ministrów ZSRR i NRD.

Umowa przewiduje współpracę naukowo-techniczną, opracowania konstrukcyjne i stworzenie nowych mocy produkcyjnych w przemyśle chemicznym, elektronicznym i elektrotechnicznym.

Zbrodnie rasistów

Jak donoszą z Lusaki, nowe zbrodnie rasistowskie reżimu z Salisburym ujawnili przedstawiciele narodu zimbabwe, którzy złożyli zeznania przebywającej tam grupie ekspertów Komisji Praw Człowieka ONZ. Jeden ze świadków zeznał, że władze rasistowskie rozmyślnie zatrzymują studnie w osiedlach afrykańskich w okolicach Bulwajo i północnych rejonach Rodezji w celu sterroryzowania ludności.

Nixon interweniuje

Rzecznik Białego Domu podał do wiadomości, że w piątek prezy-

Prasa amerykańska wskazuje na duże znaczenie podpisanego w Moskwie układu radziecko-zachodniemieckiego dla rozwiązania problemów bezpieczeństwa europejskiego.

ROGERS O UKŁADZIE ZSRR—NRF

Sekretarz stanu USA William Rogers stwierdził, że podpisany w Moskwie układ między Związkiem Radzieckim i NRF jest dopiero pierwszym krokiem na drodze do poprawy sytuacji w Europie.

W nocie Stanów Zjednoczonych do Bonn, opublikowanej także w Moskwie, Departament Stanu USA podkreśla, że nowy układ zawarty między ZSRR i NRF nie naruszył obecnej formy kontroli 4 mocarstw nad Berlinem zachodnim, uzgodnionej po drugiej wojnie światowej przez Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, W. Brytanię i Francję.

KRYTYKA ZE STRONY CDU/CSU

Ogłoszony układ ZSRR-NRF był w środę przedmiotem krytyki przywódców opozycyjnej partii zachodniemieckiej CDU/CSU. Przewodniczący CDU Kiesinger oświadczył w wywiadzie dla telewizji szwaj-

Dokończenie na str. 2

Z Urugwaju

Uprowadzeni dyplomaci w niebezpieczeństwie

Życiu znajdujących się w rękach partyzantów urugwajskich, dyplomatów — amerykańskiego Claude Fly i brazylijskiego Aloysio Dias Gomide, zagraża niebezpieczeństwo, ponieważ policja zignorowała żądania „Tupamaros”, którzy domagali się zaniechania poszukiwań uprowadzonych.

W środę urugwajski dziennik „El Diario” podał wiadomość o uprowadzeniu generała Silvio Groppi. Doniesienia te zostały jednak zdementowane przez Ministerstwo Obrony Urugwaju.

W Montevideo 14 tys. policjantów i żołnierzy prowadzi poszukiwania mające na celu odnalezienie uprowadzonych dyplomatów. (PAP)

dent USA Nixon uda się do Nowego Orleanu, aby zająć się tam sprawą dyskryminacji rasowej w szkołach w południowych stanach USA.

El-Nimeiri w Chinach

W środę przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej, Mao Tse-tung przyjął przewodniczącą go Rady Rewolucyjnej Sudanu, —

El Nimeiri, który na czele delegacji sukańskiej przebywa w Chinach od 6 bm. W czwartek El-Nimeiri przybył do Phenianu.

O zakaz dostaw broni

Minister spraw zagranicznych NRD, Otto Winzer wystosował depeszę do Przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa ONZ, w sprawie uchwały tej rady z 23 lipca 1970 r.

Spotkanie w siedzibie ZBoWiD



13 bm. w siedzibie ZG ZBoWiD w Warszawie odbyło się spotkanie członków Związku z członkami kierownictwa arabskich partii komunistycznych Iraku, Jordanii, Libanu i Syrii. Uczestniczyli w nim z-ca sekr. gen. ZG ZBoWiD Henryk Małysiak (w środku) oraz byli partyzanci — członkowie władz naczelnych Związku.

CAF — Langda — telefoto

Bilans amerykańskich strat w Indochinach

W Sajgonie ogłoszono kolejny komunikat o stratach w wojnie indochińskiej. Komunikat stwierdza, iż w ciągu ubiegłego tygodnia poniosło w walkach śmierć 85 wojskowych USA, a 760 zostało rannych. Łącznie w toku obecnej wojny w Indochinach zginęło 43.297 Amerykanów a 286.243 zostało rannych.

Dowództwo amerykańskie za komunikowało, że partyzanci południowowietnamscy nadal ostrzeliwują bazy artylerii i artylerii O'Reilly oraz zaatakowali drugą bazę Nancy, w której mieści się siedziba dowództwa pułku wojsk reżimowych broniących bazy O'Reilly. Brak informacji na temat szkód, jakie wyrządzili te ataki.

Amerykańskie samoloty rzuciły silne ładunki wybuchowe na pozycje wojsk sajsjonskich w pobliżu bazy O'Reilly.

W Kambodży zanotowano względny spokój na frontach. Siły wierne Sihanoukowi ostrzelały stolicę prowincji Kompong Chhnang 80 km na północ od Phnom Penh.

Premier Syjamu Kittikachorn oświadczył, iż Stany Zjednoczone zgodziły się pokryć w znacznym stopniu koszty związane z wysianiem żołnierzy syjamskich do Kambodży. Rząd USA zgodził się do starczy Syjamowi dwa wielkie śmigłowce, 5 okrętów patrolowych oraz ciężkich karabinów maszynowych. USA mają także przysłać broń i sprzęt niezbędny do przeszkolenia i wysłania trzech tysięcy żołnierzy syjamskich do Kambodży.

Lokalny Komitet Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego opublikował oświadczenie potępiające

naloty samolotów amerykańskich na osiedla w prowincjach Rat Gia i Tra Vinh.

PARYSKA KONFERENCJA W SPRAWIE WJENAMU

W czwartek o godz. 10.30 rozpoczęły się obrady plenarne 79 posiedzenia uczestników czterostronnej konferencji w sprawie Wietnamu. (PAP)

Radni Nowego Jorku przeciw finansowaniu wojny wietnamskiej

Grupa radnych miejskich Nowego Jorku ogłosiła, że wnieśli do Rady Miejskiej projekt, zgodnie z którym miasto wstrzyma przekazywanie do skarbu państwa tej części podatków płaconych przez mieszkańców metropolii, która przeznaczona jest na finansowanie wojny w Indochinach. Radni uważają, że wniosek ten jest zgodny z prawem, gdyż wojna wietnamska nigdy nie została zatwierdzona przez Kongres, a więc nie ma akceptacji delegatów Nowego Jorku do Kongresu w Waszyngtonie.

Projekt w tej sprawie, opracowany już przez nowojorskich prawników, wniesiony zostanie do Rady w połowie przyszłego miesiąca, na pierwszym po wakacyjnym posiedzeniu.

I. Loga-Sowiński gościem ZMS-owców

13 bm. przebywał na Dolnym Śląsku członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ Ignacy Loga-Sowiński. Spotkał się on z aktywistami ZMS Dolnego Śląska, przebywającymi w ośrodku szkoleniowo-wypoczynkowym w Baworowej. (PAP)

Zakończenie wiedeńskiej tury SALT

Według informacji agencji, w piątek zakończyła się wiedeńska runda rozmów w sprawie zahamowania zbrojeń strategicznych (SALT). Z tej okazji ma odbyć się przed południem uroczyste (32 z kolei) posiedzenie delegacji ZSRR i USA. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane, tylko miejscami — głównie w dzielnicach wschodnich — przejściowo duże, z możliwością przelotnych opadów. Temperatura maksymalna od 20 do 23 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zachodnich.

Kierunek: poprawa rentowności

Dalsze zadania ministerstw i zjednoczeń

Prezydium Rządu ustaliło dalsze zadania dla ministerstw i zjednoczeń w zakresie poprawy rentowności produkcji przy pomocy. Gdy cena jakiegos wyrobu nie pokrywa kosztów jego wytwarzania i sprzedaży, mamy do czynienia z produkcją nierentowną lub deficytową. Nasze fabryki wytwarzają jeszcze szereg artykułów, które nie spełniają wymogów rentowności. Tylko w nielicznych przypadkach — społecznie uzasadnionych — można uznać dopłatę do takiej produkcji, jako swego rodzaju konieczność. Zjawisko nierentowności — całych przedsiębiorstw, bądź poszczególnych wyrobów — spotkało się z negatywną oceną na V Plenum KC PZPR.

W ostatnim okresie podjęto wiele przedsięwzięć, których celem jest całkowita likwidacja bądź ograniczenie nierentowności do jak najmniejszych rozmiarów. W przedsiębiorstwach wykazujących straty bilansowe — o czym już informowaliśmy — pracowali komisyje, które dokonywały wszechstronnej analizy i oceny dotychczasowych sposobów gospodarowania.

Obecnie trwają jeszcze prace nad uściśleniem i uzupełnieniem programów resortowych. Do końca września będą one zatwierdzone na kolegiach ministerstw, a w miesiącu później

powstanie program zbiorczy opracowany przez powołaną w tym celu komisję.

Z dotychczas zgłoszonych wstępnych propozycji wyróżnia się program Ministerstwa Przemysłu Maszynowego, w części dotyczącej przedsięwzięć zmierzających do zmniejszenia dopłat państwa do produkcji ciągników „Ursus”. Dobrym w zasadzie jest także w niektórych częściach program Ministerstwa Przemysłu Chemicznego. Pogłębiania wymagają natomiast programy zmniejszenia nierentowności produkcji niektórych wyrobów hutniczych, koksu, materiałów budowlanych i mebli. W tym ostatnim przypadku nie wykorzystano np. możliwości jakie niesie za sobą szersze wykorzystanie tworzyw sztucznych w produkcji meblowej.

W oparciu o program likwidacji i zmniejszenia deficytowości na lata 1971—1975 opracowane będą roczne programy poprawy rentowności. Sporządzone zostaną także odpowiedzi

nie korekty planów i budżetów resortów. Każda złotówka uzyskiwana na tej drodze będzie egzekwowana poprzez zmianę cen fabrycznych i odpowiednie ograniczenie dotacji na pokrycie deficytowej produkcji.

Na rentowność niektórych zakładów i poszczególnych produktów, mają także wpływ metody ustalania cen w oparciu o średni koszt produkcji, a także polityka cen w odniesieniu do niektórych wyrobów. Polityka cen niekiedy może zniekształcić obraz dobrze pracującego przedsiębiorstwa. Urealnienie cen niesie ze sobą reformę cen zaopatrzeniowych, która będzie wprowadzona w naszym przemyśle z dniem 1 stycznia 1971 r. W ten sposób centralnie usunięte zostaną nieprawidłowości cen zbytu wytwarzanych wyrobów i cen na elementy kooperacyjne. (PAP)

Komunikat Ministerstwa Finansów

Ministerstwo Finansów przypomina, że dnia 15 września upływa termin płatności III raty zobowiązań pieniężnych od rolników za rok 1970, obejmujących podatek gruntowy i inne należności pieniężne.

Wysokość III raty tych zobowiązań została podana w wezwaniach płatniczych.

Odrębnych obwieszczeń o obowiązku uiszczenia III raty zobowiązań pieniężnych za rok 1970 nie będzie. (PAP)

Dobiega końca I etap budowy Polic

Prace obejmujące pierwszy etap budowy zakładów chemicznych „Police” dobiegają końca. Zarówno wykonawcy, jak i załoga przyszłej „fabryki urodzajów” czynią wszystko, aby jesienią br. rolnictwo otrzymało pierwsze nawozy. Obecnie kończy się próby w wytwórni nawozów. Przebiegają one pomyślnie. Zabezpieczono także dostawy niezbędnych surowców potrzebnych do rozruchu wytwórni. m. in. amoniaku, apatytu, azotu i oleju opałowego. (PAP)

Sprawne zebranie plonów sprawą ogólnonarodową

Apel ZG ZMW

Zarząd Główny Związku Młodzieży Wiejskiej wystosował do młodzieży apel następującej treści:

Zwracamy się do wszystkich członków i aktywistów ZMW, do całej młodzieży wiejskiej oraz do młodzieży z innych środowisk — szczególnie w województwach północnych — o dalszą aktywną pomoc przy zbiorach i omlotach. Twórcie w

kolach i zarządach gromadzkich, w porozumieniu z radami narodowymi i kółkami rolniczymi brygady pomocy sąsiedzkiej, udzielając pomocy najbardziej jej potrzebującym, wykorzystajcie wszystkie środki, by w waszej wsi, gromadzie, PGR i spółdzielni produkcyjnej nie zmarł ani jeden kłos, ani jedno ziarno.

Apelujemy do młodych mechaników rolnictwa i brygad remontowych, by wszystkie niezbędne maszyny były sprawne i w pełni wykorzystane.

Niech nie zabraknie nikogo z nas w tej wielkiej batalii o chleb. Nasz wysiłek i trud przy zbiorach i omlotach przysparza sił i zasobu dla dalszego rozwoju naszej ojczyzny. Jest to w interesie całego społeczeństwa i każdego z nas.

Pamiętajmy, każdy kłos na wagę złota! (PAP)

„Hel” dotarł do Japonii

Pierwszy polski ekspresowiec „Hel”. należący do floty gdynskiego armatora — Polskich Linii Oceanicznych, odbyła swoją dziewiczą podróż do Japonii. Statek dotarł już do Jokohamy, przebywając tam w czasie o 9 dni krócej, niż obsługujące linie dalekowschodnią dziesięcioletni. (PAP)

Komunikat Głównego Urzędu Cel

Główny Urząd Cel zawiadamia, że na okres zamknięcia przejścia granicznego w Medyce, ruch towarowy zostaje dopuszczony przez przejście graniczne w Barwinku.

Wędzone kurczęta z Chorzowa

Nie znany do tej pory w kraju produkt spożywczy przygotowują fachowcy z Zakładów Jajczarsko - Drobiarskich w Chorzowie. Już niedługo w handlu detalicznym woj. katowickiego pojawią się peklowane i wędzone kurczęta. Soczysta i aromatyczna nowa produkt przypominać będzie wędzoną połówkę wieprzową.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracowała Bogna Wojciechowska

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A 14 VIII 1970 Nr 192 (8236)

Sukces gliwickiej fabryki

Pompy okrętowe o korpusach z brązu

WOC III — to nazwa nowej polskiej pompy okrętowej używanej w maszynowniach, z korpusem odlanym z brązu. Zastosowanie korpusów brązowych zamiast żeliwnych zwiększa żywotność i niezawodność pracy pomp, które należą do najważniejszych urządzeń okrętowych. Pompy tego typu, produkowane przez nieliczne tylko kraje, m. in. W. Brytanie, Norwegię, Danię i Związek Radziecki, są poszukiwane przez stocznie całego świata.

Opanowanie przez Gliwickie Zakłady Urządzeń Technicznych trudnej technologii odlania korpusów pomp z brązu — to kolejne, duże osiągnięcie naszej myśli technicznej. Po niemal 2-letnich doświadczeniach i próbach, w czerwcu br. w gliwickich zakładach wyprodukowano 4 pierwsze pompy tego typu o wydajności 160 m sześć. na godzinę. Obecnie w budowie znajduje się 30 następnych tego rodzaju pomp. PAP

Rola ideowo-wychowawcza przedmiotów humanistycznych

Zmiana w programach nauczania

Wraz z nadchodzącym nowym rokiem szkolnym trwają przygotowania do wprowadzenia szeregu zmian w programach nauczania przedmiotów humanistycznych: języka polskiego, historii, geografii, biologii oraz wychowania obywatelskiego. Zmiany te dotyczą zarówno szkół podstawowych jak i liceów ogólnokształcących.

Przygotowany został projekt nowego programu nauczania języka polskiego dla klas V — VIII szkoły podstawowej oraz I — IV liceum ogólnokształcącego. Wejście on w życie dopiero w roku szkolnym 1971/72. Wobec jednak istniejących trudności związanych z realizacją obecnego programu języka polskiego, zwłaszcza w liceach ogólnokształcących, wprowadza się już od września br. pewne zmiany. Dotyczyć one będą układu tematycznego między poszczególnymi klasami w zakresie kursu historyczno-literackiego.

Szkoły podstawowe od klas I do IV otrzymają nowy zestaw lektury, bardziej dostosowanej do współczesnych zainteresowań uczniów.

Nauczanie historii zarówno w szkołach podstawowych jak i średnich odbywać się będzie już od września wg nowych programów. Uwypuklone w nich zostały w silniejszym niż dotychczas stopniu treści patriotyczne i ideowo-wychowawcze. Szczególną uwagę poświęcono w nowym programie udziałowi Polaków w walkach na wszystkich frontach II wojny światowej, bohaterstwa kampanii 1939 r., walkom partyzanckim różnych ugrupowań i współdziałaniu z partyzantką radziecką i Armią Czerwoną.

Treść nowego programu historii odpowiednio zharmonizowana została z programem wy-

chowania obywatelskiego. We wszystkich typach szkół średnich (ogólnokształcących i zawodowych) wchodzi z nowym rokiem szkolnym w miejsce wychowania obywatelskiego — przedmiot nauki o społeczeństwie. Dla szkół podstawowych przygotowana została nowa, zmodyfikowana wersja programu wychowania obywatelskiego.

Nauczanie biologii w liceach ogólnokształcących rozłożone zostaje z dwóch na trzy lata. W zakresie geografii ukazane zostaną szerzej osiągnięcia i rozwój Polski Ludowej. Zagadnienia gospodarcze Polski i świata znajdują głębszą podbudowę w geografii fizycznej.

Pancerniak z dyplomem humanisty

Dyplomy ukończenia studiów humanistycznych I stopnia otrzymają za 4 lata absolwenci pododdziału politycznego Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Pancernych im. Stefana Czarnieckiego. Ten nowy kierunek studiów został w br. otwarty jeszcze w 4 innych wyższych szkołach oficerskich. Absolwenci pododdziału politycznych, będąc specjalistami w danym rodzaju wojsk — pełnić będą funkcje oficerów politycznych w jednostkach wojskowych. (PAP)

Sensacyjna wypowiedź Hochhutha

Gibraltarskiej zagadki ciąg dalszy?

Korespondencja Interpress z Monachium

Prasa monachijska opublikowała w tych dniach nową wypowiedź Rolfa Hochhutha, autora sztuki „Żołnierze”, oskarżającej ówczesny rząd brytyjski o spowodowanie śmierci generała Władysława Sikorskiego. Stanowi ona reakcję na wyrok sądu brytyjskiego przyznający odszkodowanie byłemu pilotowi samolotu, w którym Sikorski uderzył się z Gibraltaru do Londynu, Edwardowi M. Prchalowi. Prchal zaskarżył o zniesławienie dyrekcję teatru londyńskiego, który tę sztukę wystawił. Nawijając do tego Hochhuth oświadczył, iż nigdy nie twierdził, że porucznik Prchal winien był śmierci Sikorskiego. Porucznik Prchal — przypomina Hochhuth — podał, że jako jeden z jedyń uszedł z katastrofy z życiem. Natomiast ja — kontynuuje autor „Żołnierzy” — oparłem się o informację naocznego świadka katastrofy, brytyjskiego porucznika Douglasa Martina. Widział on, iż z kabiny pilota wydostał się z pomocą kamizelki ratunkowej jeszcze jeden człowiek. Zeznania Martina, które nigdy nie zostały zdemontowane od czasu, jak złożył je publicznie, znalazły utwierdzenie w liście byłego mini-

stra gabinetu Churchilla, lorda Chandosa do brytyjskiego historyka Davida Irvinga. Chandos potwierdza, że wbrew oficjalnym informacjom brytyjskiej komisji ekspertów z samolotu uratował się również z życiem brytyjski pilot. Prezydent Benes, który był wówczas najwyższym zwierzchnikiem porucznika Prchala ujawnił ówczesnemu attaché wojskowemu Jugosławii w Londynie Milowanowi Djilasowi, że premier Polski i jego cały sztab zostali uśmierceni na polecenie rządu brytyjskiego w samolocie, zanim jeszcze maszyna spadła. Tylko tym można sobie tłumaczyć — zdaniem Hochhutha — fakt, iż nikt z licznych pasażerów nie próbował nawet wydostać się na zewnątrz przez jedno z sześciu wyjść, kiedy samolot spokojnie osiadł bruchem na wodach przybrzeżnych. Tak jak uczynili to obaj piloci, z których jeden zdażył nawet wejść do wody po skrzydle samolotu.

Na zakończenie swojego sensacyjnego uzupełniającego wyjaśnienia Hochhuth dodał, że rząd brytyjski z 1943 roku zakazał przeprowadzenia obdukcji ciała Polaków.

JAN MOSZCZENSKI

Nowe koncepcje kierowania kulturą

6 województw eksperymentalnych

Wychodząc naprzeciw słusznym dążeniom i inicjatywom działaczy regionalnych do wzbogacenia życia kulturalnego, Ministerstwo Kultury i Sztuki postanowiło wytypować 6 województw w kraju, w których wprowadzony zostanie — opracowany przez działaczy tych województw — eksperymentalny system zarządzania kulturą. Należą do nich województwa: kieleckie, kosczańskie, lubelskie, poznańskie, rzeszowskie i warszawskie.

W województwie warszawskim zakończono już prace przygotowawcze do eksperymentu, który obejmie trzy powiaty: pruszkowski, ciechanowski i ostrołęcki.

We wszystkich tych powiatach powołane zostaną tzw. Powiatowe Komitety Kultury, które — jak proponują inicjatorzy projektu — podporządkowane będą bezpośrednio prezydentom PRN. W ich skład poza przewodniczącym i pracownikami administracyjnymi (konieczność zapewnienia egzekucji, postanowienia, prowadzenia spraw biurowych itp.) wchodzić będą aktywiści terenowi oraz przedstawiciele członków przedsiębiorstw i instytucji działających na terenie danego powiatu. Zadaniem tego komitetu będzie nie tylko opiniowanie wszelkiego rodzaju inicjatyw lecz również pomoc w ich realizacji m. in. ze środków proponowanego powiatowego funduszu kultury.

Eksperyment stworzy podstawy prawne do tworzenia czegoś, co dotychczas, (mimo całej swej słuszności), napotykało na brak odpowiednich przepisów, a czemu na imię „powiatowy fundusz rozwoju kultury”. Nobilitując ten fundusz do normy prawnej stworzone zostaną tym samym przesłanki do likwidacji wielotrości w pracy kulturalnej, scelenia rozdrobnionych, acz niemałych środków finansowych, które rozbite na poszczególnych inwestorów i „mecenatów” uniemożliwiały w wielu wypadkach racjonalną, a przede wszystkim skoordynowaną działalność kulturalną. (PAP)

Koniec zeznań L. Kasabian

W środę po 13 dniach zeznań zakończono przesłuchanie świadka nr 1 w procesie Mansona i jego bandy — Lindy Kasabian. Jej adwokat zapowiedział, że opuści ona w piątek więzienie, w którym przebywała nadal mimo zwolnienia jej od oskarżenia ze względu na groźbę pod jej adresem. Kasabian zamieszkała w jednym z hoteli Los Angeles. Po pewnym czasie wyjedzie do Bostonu, gdzie mieszka jej dwoje dzieci, z którymi zamierza rozpocząć nowe życie pod zmienionym nazwiskiem.

Podczas śródogodowych zeznań wyszło na jaw, że przed przybyciem na Rancho Spahn i przyłączeniem się do bandy Mansona, Kasabian ukradła 5 tys. dolarów należące do Charlesa Meltona, z którym podróżowała wraz ze swoim mężem do Los Angeles. Adwokat czwórki oskarżonych utrzymywał, że Kasabian zbiegła przed swoim mężem i Meltonem ze skradzionymi dolarami i ukryła się na Rancho Spahn. Ona sama zaś twierdziła, że pieniądze Meltona „należały do wszystkich”, ponieważ był on hippie.

W końcowych zeznaniach Kasabian stwierdziła, że nadal kocha Mansona, lecz nie czuje się już członkiem jego „rodziny”. Powiedziała też, że nie wierzy w Mansona — mesjasza, lecz wierzy, że jest on diabłem w ludzkiej postaci. (PAP)

Pracownicy handlu ZRA w Polsce

13 bm przybyła do Warszawy 3-osobowa delegacja Związku Zawodowego Pracowników Handlu Zjednoczonej Republiki Arabskiej z wiceprzewodniczącym Zarządu Głównego Say Sultan Rayar.

Celem wizyty delegacji jest wzajemna wymiana doświadczeń ze Związkiem Zawodowym Pracowników Handlu i Spółdzielczości w Polsce.

W czasie 7 dniowego pobytu goście przeprowadzą rozmowy w Zarządzie Głównym związku, zapoznają się z pracą instancji i placówek handlowych, a także zwiedzą Warszawę, Kraków i Oświęcim. (PAP)

Po podpisaniu układu

Dokończenie ze str. 1

carskiej, że układ ten nie uwzględnia podstawowych zastrzeżeń tej partii wobec polityki wschodniej rządu NRF. Przewodniczący bawarskiego odłamu chadeków Franz Josef Strauss w „Bayern Kurier” ostro zaatakował podpisany układ i zapowiedział walkę przeciwko jego ratyfikacji.

STANOWISKO DGB

Z Duesseldorfu donoszą, że Centrala Zachodnioniemieckich Związków Zawodowych (DGB) powołała z zadowoleniem do podpisania układu NRF — ZSR jako decydujący krok w kierunku urzeczywistnienia aktywnej polityki pokoju i odprężenia.

NARADA W WILLI BRANDTA

Jak informuje DPA, układ podpisany w Moskwie był przedmiotem narady ministerialnej, która rozpoczęła się około godziny 18.00 w willi służbowej Brandta w okolicy Bonn. W naradzie wzięli udział prócz Brandta i ministra Scheela inni obecni w stolicy NRF członkowie gabinetu i sekretarze stanu oraz burmistrz Berlina Zachodniego Schuetz. PAP

Równouprawnienie kobiet w USA?

Kongres amerykański znacząco zwiększył głosy na zwiększenie poprawki do konstytucji USA, która ma znieść uposzczenie kobiet wobec praw tego kraju. Głosowanie w Kongresie było pod każdym względem historyczne. Pierwsza bowiem poprawka zgłoszona została w Kongresie w 1923 roku i w ciągu 47 lat była przedmiotem kazuistycznych wybiegów tych członków Kongresu, którzy nie chcieli dopuścić do równouprawnienia kobiet. Pod różnymi pretekstami przekazywano wniosek do komisji prawnej Kongresu, a od roku 1948 w ogóle zaniechano te kwestie.

Dzięki usilnym zabiegom jednej z członkiń Kongresu Marty Griffiths uzyskano wreszcie wymagane liczbe podpisów dla wydobycia z archiwum komisji poprawki i wniesiono ją pod obrady Kongresu.

Uchwalona poprawka nadała kobietom równe prawa z mężczyznami. W myśl tej uchwały ustaje dyskryminacja kobiet przy przyjmowaniu do pracy, wyborze zawodu, ustalaniu płacy za pracę. Poprawka znosi ograniczenia w prawach zamężnych kobiet do władania własnym mieniem oraz przekreśla stosowanie większych wymagań od kobiet przy przyjmowaniu do wyższych uczelni.

Tylko że przyjęcie przez Kongres poprawki dalekie jest od jej realizacji. Uchwała Kongresu wymaga zatwierdzenia przez Senat, w którym zasiada spora przeciwników równouprawnienia kobiet. Gdyby nawet Senat zaakceptował szybko uchwałę Kongresu, ratyfikować ją musi 38 stanów Ameryki Północnej. Dużo więc wody upłynie w rzekach USA, zanim pełne równouprawnienie kobiet wejdzie w życie. Fr. H.

Te dwa gospodarstwa stanowią tak wymowny kontrast, że nie sposób było przejść obok nich obojętnie. Jedno w kompletnej ruinie. Stomiane wiechcie dachu jakimś cudem trzymały się jeszcze krokwi. Z budynków inwentarskich sterczały kikuty rozwalających się murów. Sasiednie gospodarstwo zaś, schludnie utrzymane, z wyremontowanymi budynkami i nowym domem, wystawiało dobre świadectwo pracowitości właściciela.

DWA PRZYKŁADY

— Dlaczego u sąsiadów tak zaniedbane? — pytam młodego rolnika wracającego akurat z pola.

— Nie ma tam kto pracować, wszyscy uciekli do miasta, z wyjątkiem dwóch starszszek, z których jedna babcia jest właścicielką. Młodzi tylko czasami po „wałówkę” przyjadą...

Z dalszej rozmowy dowiaduję się, że mój informator też przejął po matce gospodarstwo podupadłe. Po śmierci męża nie mogła ona dać rady, zwłaszcza gdy najstarszy syn rozpoczął służbę wojskową. Po powrocie do wsi jednak syn zabrał się do roboty. Dochował się inwentarza. Pospłacał dług. Jego gospodarstwo należy dziś do lepszych we wsi. Matka jednakże, przekazując mu ziemię notarialnie, nie wtraca się do prowadzenia gospodarstwa, służąc w miarę możliwości pomocą.

A gospodarstwo sąsiadów? Nikt nie próbował go ratować, choć sytuacja rodzinna była podobna. Rządziła nim twarde staruszka babcia, której nie skoło było przekazywać grunt dzieciom, a potem wnukom. Gdy się wreszcie namyśliła, młodzi urządzili się już w mieście.

SPADKOBIERCY SĄ, ALE

Mówi się o gospodarstwach bez spadkobierców, utrzymywanych wysiłkiem steranych praca i wiekowych ludzi, trzy mających się kurczowo ojcowizny. Jak wykazują dokładniejsze badania, spadkobiercy jednak byłiby, lecz z różnych przyczyn nie kwapią się do objęcia rodzinnej schedy. Decy-



NAUKA O LITERATURZE, SZTUKA, ESJE

Maria Dłuska — „Studia i rozprawy” (wybór prac wierszologicznych, prace o Kochanowskim, Młkiewicz, Konopnickiej). WL, t. I/II, 120 str.

Alfred Ligocki — „O nowy kształt polskiej sztuki”. WL, str. 292, 55.

Janusz Wilhelm — „Słowa, rzeczy, krajoznawstwo”. PIW, str. 191, 12 str.

POLACY ZA GRANICĄ

Wnuk słynnego Drzymały

W mieście Roubaix w północnej Francji mieszka Stanisław Drzymała, zwany przez francuskich przyjaciół Stanisem. Jest to wnuk Michała Drzymały, który gdy władze pruskie odmówiły mu zezwolenia na budowę domu, zamieszkał w cyrkowym wozie. Wóz Drzymały stał się symbolem walki polskich chłopów z germanizacją.

Stanis Drzymała jest znanym na terenie Francji sportowcem i działaczem sportowym. Jako zapaśnik w stylu wolnym odniósł wiele zwycięstw i zdobył wiele medali. Dziś ma 66 lat. Jest trenerem i sędzią międzynarodowym Francuskiego Związku Zapaśniczego.

Jak relikwie przechowuje pamięć o wielkim patriotcie dziadku — Michale. Tak, jak i dziadka, nie minęły go prześladowania niemieckie. W czasie II wojny światowej jako ochotnik wstąpił w szeregi Polskiej Armii we Francji. Wróz z tyśiącami innych został wkrótce zdemobilizowany w Bordeaux. Aresztowany przez Niemców, zostaje deportowany do Rzeszy. Przeżywa straszliwy obóz w Neuengamme, w którym na 95 tys. więźniów za męczono 82 tys.

Kto na ojcowiznie?

Żeby syn chciał gospodarzyć...

duja o tym głównie czynniki ekonomiczne. Jak możliwości zdobycia intratniejszych nieraz zawodów nierolniczych, szybszy awans społeczny w mieście, industrializacja kraju pochłaniająca nadwyżki siły roboczej ze wsi, niska opłacalność produkcji w niektórych tradycyjnie prowadzonych gospodarstwach.

Do ucieczki młodych ze wsi przyczynia się też nadal niewłaściwa postawa niektórych rodziców, którzy za wszelką cenę pragną urządzić swoje potomstwo w miastach, aby miało, jak mówią, łatwiejsze życie. Pedowi temu ulegają jeszcze niektórzy rolnicy, mogący swoim dzieciom zapewnić godziwe warunki bytowania na wsi. Znam właściciela wysoko produkcyjnego gospodarstwa, który opanowany fałszywym ambicją, zrobił wszystko, aby trzy córki wydać za mąż za „miastowych”. Obecnie nie ma komu zostawić wzorowego gospodarstwa, choć najmłodszą córkę napatrzywszy się rozkończy w hotelu robotniczym współmałżonka wróciła do rodzicielskiego domu. Zięć jednakże nie kwapi się do pracy na roli, mimo że kiepsko zarabia w mieście.

Inne znane mi małżeństwo, para absolwentów technikum rolniczego, którzy wrócili na gospodarstwo rodziców żony, znajduje się w stadium rozpadu. Starzy bowiem, mimo zaawansowanego wieku i chorób, nadal rządził sam, nie dopuszczając młodych do głosu. Obie ciotki gospodarstwo córce, ale po swojej śmierci. Zięć nie chce być darmowym parobkiem, wyprowadził się z domu. Piękne gospodarstwo skazane jest na zagładę, jeśli żona pośpieszy za mężem, na co się wyraźnie zanosi.

NIEZGODA RUINUJE

Byłam w jednej z podopiecznych gromad, gdzie są 23 gospodarstwa podupadłe. Wspólnie z aktywnym gromadkim i służbą rolną analizowałam je po kolei. Okazało się, że w większości przypadków przyczyną ruiny była niezgoda, niemożność porozumienia się pokolenia starszych gospodarzy ze swoimi dziećmi. Pro wadząc gospodarstwa w sposób tradycyjny, hołdując patriarchalnemu modelowi rodziny, nie dopuszczają młodych do współrządzenia. Wymienia no mi nazwiska takich gospodarzy, którzy nadal swoich 40-letnich synów, żonaty i dzieci ciach, uważają za niedoświadczonych młokosów, choć

chętnie korzystają z ich pomocy w gospodarstwie.

Niektórzy próbują dojść z rodzicami do porozumienia. Po dejmują pracę, inwestują w gospodarstwo znaczne kapitały. Nie zawsze dobrze na tym wychodzą, bo dorobek młodych budzi nieraz zawiść rodzinną. Zaczynają się pretensje i waśnie.

Rozmawiałam z rolnikiem z Wielkiej Wsi. Wychowywał trzynaścioro dzieci, żadnego z nich nie przygotował do zawodu rolnika. Przez wiele lat nie zabierał się do odbudowy zniszczonego budynku inwentarskiego, choć władze terenowe deklarowały mu pomoc. Tymczasem się, że musiał wyposażyć dzieci i to mu przeszkadzało w wypełnianiu obowiązków wobec państwa. Ziemię odebrało mu za długi. Nie ma źródła utrzymania. Może liczyć tylko na łaskę dzieci, urządzonych na państwowych posadach; żadne z nich nie chciało jednak ratować zagrożonej ojcowizny, choć korzystali z niej póki się dało.

ZAMIAST POSTAWY KONSUMPCYJNEJ

Nie można składać winy tylko na starszych. Oba pokolenia ponoszą odpowiedzialność za losy gospodarstw podupadłych. Do starszych należy jednak właściwe wychowanie potomstwa, aby nie uchylało się ono od obowiązków. Mogłabym przytoczyć przykłady zgodnego współżycia rodzin dwupokoleniowych. W tych rodzinach rodzice, przekazując ziemię dzieciom, ograniczają swoją rolę do doradztwa i pomocy. Te gospodarstwa należą do przodujących. Okazuje się, że bardzo wiele zależy od dobrej woli starszych i aktywnej postawy młodych, którzy mają zdrową ambicję stałego ulepszenia przejętych przez siebie gospodarstw. Mają tym łatwiejsze zadanie, im te gospodarstwa w chwili przejmowania były bardziej produkcyjne.

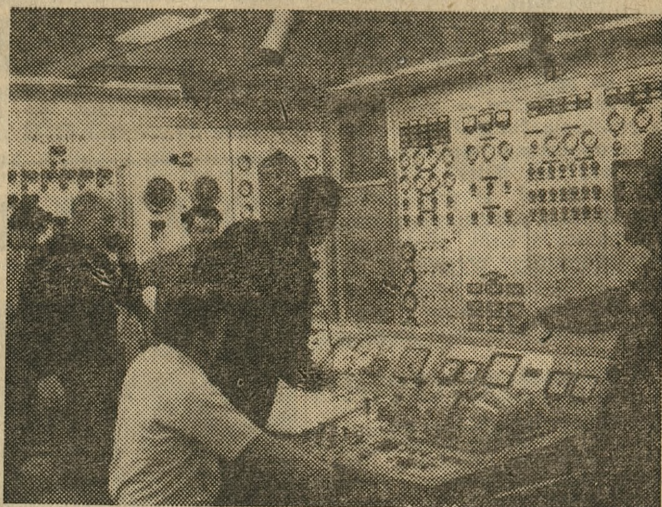
Nie zawsze młodzi mają tak dobry punkt startu. Np. Franciszek Krupa z Wielkiej Wsi przejął gospodarstwo podupadłe po rodzicach, którego nie udało się podźwignąć dwóm jego braciom. Po sześciu latach w tejże pracy, pospłacał większość długów, dorobił się maszyn (m. in. traktor, silnik elektryczny, kosiarka). Wyremontował budynki inwentarskie, w których zakłada hodowlę. W jego gospodarstwie pro-

wadzi się prace wdrożeniowe. Otrzymywał kilkakrotnie nagrody wojewódzkie za doskonałe wyniki w zbiorach i kieszonku żyta na paszę. W gospodarstwie Krupy znać rękę pracowitego gospodarza, który już dziś przygotowuje swoich małoletnich synów do pracy w rolnictwie. Właśnie pomaga mu tego dnia przy zwożeniu owsa. Wymłócone kombajnem żyto czekało w workach na transport do punktu skupu. Ten rolnik z zawodem mechanika, zdobyty w POM, stale droga lektury i szkolenia podnosi swój poziom zawodowy.

Obserwacja środowisk wiejskich wskazuje na potrzebę przewartościowania postaw, za równo starszego, jak i młodego pokolenia. Powoli się to do konuje, zbyt jednak powoli. Pozytywne przykłady mówią o celowości umożliwienia młodym samodzielnego prowadzenia gospodarstwa. Postawa wzaajemnej życzliwości i pomocy ze strony starszego pokolenia wpłynie niewątpliwie korzystnie na proces asymilacji młodych w produkcji rolnej.

MARIA POLCYNOWA

Na największym polskim statku



Na „Manifeście Lipcowym” — statku o długości 218,5 m, szerokości 32 m, wysokości bocznej do pokładu głównego — 17 m, a i do najwyższego piętra nadbudówki, równającej się 12-kondygnacyjnemu budynkowi — niemal wszystkie urządzenia są prototypowe i lepiej niż gdzie indziej urządzone. Z mostku kapitańskiego zjeżdża się windą w dół kilkanaście pięter do maszynowni. Tu, w kabine manewrowej uruchamia się zdalnie w większości całkowicie zautomatyzowane na statku systemy i urządzenia. Tego rodzaju rozwiązanie zastosowano tu po raz pierwszy w historii polskiego przemysłu okrętowego. Na zdjęciu: kabina manewrowa siłowni okrętowej [od lewej] inż. R. Wojciechowski, mechanik Ryszard Gromoliński, st. mechanik Jordan Buss, inż. Zbigniew Smykowski i inż. ni, podczas próbnego rejsu „Manifestu” na wodach Bałtyku. Fot. — CAF

Potrzebna mobilizacja sił

Jak informuje Urząd Statystyczny dla Poznania i województwa poznańskiego, minione siedem miesięcy cy br. charakteryzowało się w gospodarce naszego regionu licznymi zjawiskami, spośród których jedno napawało zado woleniem, inne każą alarmować. Do końca roku pozostało bowiem nieco więcej niż cztery miesiące i niektóre z dotychczasowych niedomagań można będzie usunąć, ale tylko do złym nakładem wysiłku i starania załóg. Podjęcie odpowiednich kroków we właściwym czasie może jeszcze poprawić sytuację.

Ogólnie rzecz biorąc, Wielkopolska wykonała operatywny plan produkcji towarowej za siedem miesięcy w 101,9 proc., co oznacza nadwyżkę 846,3 mln zł przy zatrudnieniu o 0,5 proc. niższym niż planowano. Wartość produkcji glo-

balnej w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego była wyższa o 8,7 proc. (przy wzroście zatrudnienia o 2 proc.), a wypracowany przyrost produkcji osiągnięto w

Wielkopolska po 7 miesiącach

77 proc. w wyniku wzrostu wydajności pracy.

Jednakże aż 30 zakładów planu centralnego i 78 planu terenowego nie zrealizowało swoich zadań siedmiu miesięcy br. Plan produkcji towarowej aktualny na lipiec br. został wykonany również nie przez wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe. Liczba takich zakładów wzrosła o dalsze 33 jednostki.

Największe niedobory w realizacji planu produkcji towarowej w ciągu siedmiu miesięcy mają: Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego, Ośrodek Przemysłu Meblarskiego w Jarocinie, Poznańskie Zakłady Obuwia, Poznańskie Zakłady Ceramiki Budowlanej, Zakłady „Tonsil” z Wrześni, Zakłady Remontowo-Montażowe Przemysłu Mleczarskiego oraz Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Kotlinie, a ponadto bardzo liczne spółdzielnie pracy i przedsiębiorstwa przemysłu terenowego.

Przyczyn tego stanu wylicza się wiele. Mowa o braku ludzi i surowców, o nierytmicznym zaopatrzeniu, braku niektórych urządzeń itp. Nie podaje się natomiast, a to także wchodzi w rachubę — zlego stanu organizacyjnego licznych jeszcze przedsiębiorstw, co bez wątpienia ma zasadniczy wpływ na produkcję. Wyrazem niedomagań organizacyjnych może być m. in. utrzymująca się nadal arytmia pracy. W lipcu w kolizji z rytmicznością dekadową były bardzo liczne przedsiębiorstwa, co częstokroć zbiegało się z niewykonaniem planu miesięcznego.

Nie najlepiej też przedstawia się realizacja niektórych inwestycji, zwłaszcza o kluczowym znaczeniu dla regionu. Stosunkowo niską realizację planu robót budowlano-montażowych w lipcu zanotowano na budowie odkrywk „Józwin” — kopalni węgla brunatnego w Koninie. Generalny wykonawca przy budowie wydzielu produkcji elektrokorunddu Fabryki Materiałów Ścierających w Kole nie zlikwidował powstałych opóźnień i nie czynił starań dla przyspieszenia od dania frontów robót podwykonawcom. Nastąpiła też zwłoka przy budowie walcowni aluminium oraz Zakładów Produkcji Elementów Budowlanych w Pile.

Tych kilka uwag i spostrzeżeń nie wyczerpuje wprowadzenia kwestii wiążących się z realizacją planów przemysłu i budownictwa naszego regionu, ale rzuca światło na szereg niebezpieczeństw.

Staje się oczywiste, że musi nastąpić większa mobilizacja sił i środków, tak aby zarówno plany produkcji jak i inwestycji były zrealizowane. Trzeba bowiem stale pamiętać, że jest to ostatni rok 5-letki, a zarazem rok bazowy dla nowego systemu bodźców materialnych. W kolejny pięcioletni cykl gospodarczy powinniśmy wejść bez zakłóceń, bez bagażu zaległości i inwestycyjnych „poślizgów”.

Z. M.

Przed pierwszym dzwonkiem

Zapowiada się trudny rok

Niewiele czasu pozostało do rozpoczęcia nowego roku szkolnego. A jaki będzie ten rok? Pytanie to zaczyna niepokoić nie tylko pedagogów.

Jakie istotne zmiany nastąpią w programach nauczania i w jakim stopniu na ich realizację wpłynie znaczne opóźnienie w dostarczaniu nowych programów szkołom?

Zmiany programowe objąć mają język polski w klasach V—VIII w szkołach podstawowych oraz w klasach I—IV liceum ogólnokształcącego. Poza tym wprowadza się nowy zestaw lektur dla klas I—IV na szczeblu podstawowym. Nowe programy przewidziano także dla historii w szkołach podstawowych i liceach ogólnokształcących. Podobnie ma się sprawa z wychowaniem obywatelskim, geografiją, biologią itd.

Poza ogólnikowymi komunikatami, nie konkretnego w tej dziedzinie nie doszło jeszcze do publicznej wiadomości. Ta niezrozumiała zwłoka, najbardziej zaniepokoiła są nauczyciele, kierownicy i dyrektorzy, a również powiatowe instytucje oświatowe.

Rok szkolny 1970/71, a zwłaszcza jego początek zapowiada się więc niewesoło. Nowe programy będą wymagać przed ich codzienną realizacją wspólnych konsultacji i właściwego rozpracowania w rozkładach materiału nauczania. Trudna to i mozolna praca. A przecież jednocześnie — jak o tym pisał m. in. „Głos” — sporo podręczników, w tym także nowych, nie trafia na czas do nauczycieli i uczniów.

Inny jeszcze problem, bynajmniej nie małej wagi, to poważne zaniedbania w zakresie organizacji szkół w nowym roku szkolnym. Jak do tego czasu, szkoły nie otrzymały arkuszy organizacyjnych. Nie wiadomo nic o tym, czy nastąpią jakieś zmiany w organizacji szkół, w obsadzie personalnej. Siłą złości, wszystko zwały się na barki w ostatniej chwili i wywoła w wielu szkołach prawdziwy kiernasz.

Władze oświatowe stawiają w nowym roku szkolnym nowe zadania dydaktyczno-wychowawcze, wynikające ze zmian programowych. Ciekawe będzie, w jakim stopniu w rozwiązywaniu tego problemu nauczyciele będą mogli oczekiwać pomocy od wydziałów oświaty, ośrodków metodycznych, konferencji rejonowych, a w jakiej mierze od ognisk ZNP? W jakim zakresie przyjdą im z pomocą czasopisma przedmiotowe oraz inna prasa fachowa?

Nowy rok szkolny będzie wymagał sporo wysiłków od nauczycieli, władz oświatowych oraz instancji ZNP, a w najmniejszym stopniu od komitetów rodzicielskich i opiekunów. Bo tylko skomasowane zabiegi mogą się tu okazać skuteczne.

Nauczycielstwo nasze jest w swej masie ofiarne. Ale nie podoła nowym zadaniom, pozostawione sobie, bez aktywnego udziału wszystkich sojuszników szkoły i całego społeczeństwa.

FRANCISZEK KIRLO-NOWACZYK

Urodzony na obczyźnie, nigdy nie był w kraju. Ale zachował ojczysty język i godność wnuka polskiego patrioty.

Stanisław „de Polonia”

Jednym z najwybitniejszych drukarzy w Hiszpanii w końcu XV i na początku XVI w. był nieznan bliżej Polak Stanisław, którego zaprosił tam z Neapolu król Ferdynand V.

Stanisław osiadł w Sewilli — dawniej stolicy Hiszpanii — i razem z niejakim Meinardem Ungutem założył tam drukarnię. W 1491 r. spod pras wyszło pierwsze dzieło Stanisława po hiszpańsku. Książkę zdobyli i niechali w dwóch kolorach i wiele drzeworytów. Na końcu każdego dzieła umieszczali drukarstwo swoje godła, zwane sygnetami. Stanisław do swojego imienia dopisywał zawsze albo „Polonus”, albo „de Polonia”.

Już w drugim roku pracy w Sewilli wraz ze swoim towarzyszem wydał dwanaście książek. Jego druki należą do najpiękniejszych dzieł drukarskich ówczesnej Europy.

Stanisław założył w Hiszpanii jeszcze drugą drukarnię, już po śmierci Unguta, w Alcala koło Madrytu. Oplýwał w dostatek i cieszył się łaską oraz licznymi przywilejami królów hiszpańskich. W 1505 roku odstąpił swoje drukarnie niejakemu Krombergerowi, który wraz z synem prowadził je aż do połowy XVI wieku.

W roku 1539 Krombergerowie posłali cziłonki Stanisława do Meksyku. Tak to więc Polak dał podwaliny pod drukarstwo na ziemi amerykańskiej.

Miejscowości

noszące nazwę Polska

Polska jako nazwa miejscowości jest dosyć szeroko rozpowszechniona w świecie. Najwięcej, bo trzydzieści miejscowości o tej nazwie jest w USA. Po jednej osadzie Poland mamy np. w stanach: Indiana, Karolina Północna, Luizjana, Maryland, Michigan, Maine i Ohio. Jest też osada Polan Center w stanie Nowy Jork. W stanie Minnesota znajduje się osada Polonia. Tak samo nazwano jedną z osad w stanie Wisconsin.

Taką nazwę nosi jedna z dzielnic miasta Medon na Jawie. W Afryce Południowej, w rejonie Pretorii, znajduje się miasteczko Polonia. W brazylijskim stanie Parana kilka osad polskich przyjęło wspólną nazwę Nowa Polonia. Spora osada i stacja kolejowa w środkowym Chile też noszą nazwę Polonia, podobnie jak przylądek na wschodnim wybrzeżu Urugwaju oraz szczyt w Andach nazwany tak w 1966 r. dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Są to tylko niektóre nazwy pochodzące od wyrazu Polska. Na szczegółowych mapach można by znaleźć ich więcej.

(Interpress)

Nazwisko Gunnara Jarringa od prawie trzech lat związane jest z próbami politycznego rozwiązania konfliktu bliskowschodniego. W listopadzie roku 1967 sekretarz generalny ONZ wyznaczył go na specjalnego przedstawiciela, który — jak głosiła rezolucja Rady Bezpieczeństwa opatrzona numerem 242, „uda się na Bliski Wschód, aby nawiązać i podtrzymać kontakty z zainteresowanymi państwami w celu ułatwienia i dopomożenia wysiłkom na rzecz osiągnięcia pokojowego rozwiązania, zgodnego z postanowieniami niniejszej rezolucji”.

W wywiadzie udzielonym bezpośrednio po tej nominacji Jarring powiedział:

„Sądzę, że Narody Zjednoczone mają możliwości działania. Nie wiem, jakie, ale dobrze, że próbuję coś zrobić.”

Nie oznacza to, że jestem z natury szczególnym optymistą. Jednak, kiedy staję w obliczu jakiegoś problemu, szukam dróg rozwiązania”.

Rzeczywiście, misja Jarringa okazała się niezwykle trudna, kilka razy — w wyniku coraz to nowych aktów agresji Izraela i uporczywego gwałcenia przez Tel Awiw kolejnych rezolucji ONZ — była przerywana. Niedawno znowu okazało się możliwe wznowienie tej misji.

63-letni obecnie Gunnar Jarring pochodzi z wioski leżącej na południu Szwecji. Z wykształcenia jest filologiem; doktorat uzyskał na uniwersytecie w Lund. W roku 1933 mianowany został na tym uniwersytecie zastępcą profesora. W swojej pracy naukowej poświęcił się badaniom języków uralsko-alfajskich. Sam mówi biele po angielsku, francusku i niemiecku, zna języki turecki i perski. Jest autorem wielu prac naukowych, m. in. słownika turkmeński-angielskiego.

W roku 1940 Jarring przestał pracować na uniwersytecie, rozpoczął karierę dyplomatyczną. Był najpierw attaché w Turcji, a od roku 1945 chargé d'affaires w Iranie i Iraku, później w Etiopii. Chociaż też przez trzy lata był ambasadorem w Indiach i Ceylonie, to jednak w roku 1951 znowu wrócił na Bliski Wschód, tym razem w charakterze ambasadora w Iranie, Iraku i Pakistanie. Rok później podjął służbę w szwedzkim Ministerstwie Spraw Zagranicznych na stanowisku dyrektora departamentu politycznego.

Bliskie związki Jarringa z Organizacją Narodów Zjednoczonych pochodzą jeszcze sprzed czterdziestu lat, kiedy to trzy lata był stałym przedstawicielem Szwecji w ONZ, a przez miesiąc sprawował funkcję przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa. Wówczas po raz pierwszy na zlecenie ONZ pod-



GUNNAR JARRING

jął się misji dobrych usług; pośredniczył mianowicie w konflikcie o Kaszmir między Indiami i Pakistanem, ale nie osiągnął wtedy sukcesu.

W latach 1958-64 Jarring był ambasadorem Szwecji w Stanach Zjednoczonych, obecnie zaś jest ambasadorem w Moskwie spełniając jednocześnie na zlecenie ONZ misję mediacyjną na Bliskim Wschodzie.

Ambasador Jarring po raz kolejny wznowił swą misję 7 sierpnia br. — w dniu zawieszenia broni na frontach egipsko-izraelskim i jordańsko-izraelskim.

Misja ta, zgodnie z planem Rogersa, „ma polegać na tym, że ZRA, Jordania i Izrael, „akceptują wszystkie postanowienia rezolucji nr 242 (rezolucja Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967 r.) i wyrażają gotowość wprowadzenia jej w życie, wyznaczają przedstawicieli na dyskusje.”

Celem tych dyskusji, po ustaleniu ich miejsca, ma być ustalenie między zainteresowanymi państwami sprawiedliwego i trwałego pokoju, opartego — jak głosi wspomniany plan Rogersa — o:

1) wzajemne potwierdzenie przez ZRA (Jordanię) i Izrael suwerenności, terytorialnej integralności i politycznej niepodległości każdej ze stron oraz

2) wycofanie Izraela z terytoriów okupowanych w czasie konfliktu z 1967 roku. Jedno i drugie zgodnie z rezolucją nr 242”.

Obecnie misja Jarringa znajduje się więc załedwie w punkcie startu. Dyplomata szwedzki utrzymuje pełną dyskrecję na temat tego, co przygotowuje wraz ze sztabem swoich ekspertów w pomieszczeniach, znajdujących się na 38 piętrze nowojorskiej siedziby ONZ. Na razie wszystkie trzy państwa, które wyraziły zgodę na plan Rogersa, przestrzegają rozejmu i skłonne są podjąć przewidziane tym planem rozmowy. Ale już w następnym punkcie, dotyczącym miejsca rozmów i szczebla ich uczestników, wyłaniają się trudności. ZRA i Jordania opowiadają się za Nowym Jorkiem, a Izrael proponuje stolicę Cypru — Nikozję. Państwa arabskie wyznaczyły już swoich specjalnych przedstawicieli do tych rozmów, natomiast Tel Awiw nalega, żeby ich uczestnikami byli ministrowie spraw zagranicznych*).

Jest prawdopodobne, że rozmowy rozpoczną się jednak w Nowym Jorku, a w sprawie szczebla na jakim będą prowadzone, Jarring znajdzie kompromisowe rozwiązanie. Jeśli tak, to misja dyplomaty szwedzkiego wejdzie w zasadniczą fazę, która miałaby doprowadzić do zrealizowania rezolucji Rady Bezpieczeństwa. Jest to zadanie niezwykle trudne, skoro Izrael już teraz nie ukrywa, że nie zamierza wycofać się ze wszystkich okupowanych terytoriów arabskich.

Mimo wszystko, w świecie panuje dość powszechne przekonanie, że misja Gunnara Jarringa ma obecnie większe szanse powodzenia niż w przeszłości. Nikt jednak nie ma pewności, czy 90 dni rozejmu wystarczy na pokonanie trudności, które są już znane lub można je przewidzieć, a także takich, które mogą ujawnić się nawet niespodziewanie.

TADEUSZ KACZMAREK

*) Izrael zwleka jeszcze z oficjalną odpowiedzią na temat terminu, miejsca i szczebla rozmów.

KOLOROWY KOMBINAT

Grające tęczą kolorów hale fabryczne — to nie wymysł ludzi o upodobaniach estetycznych, ale rezultat — rzadko jeszcze spotykany — dobrze pojętej zależności między wyglądem miejsca pracy, a wynikami osiągniętymi w produkcji. Badania specjalistów wykazały, że kolory odgrywają tu zasadniczą rolę.

Jedną z niewielu fabryk w kraju, w których rezultaty owych badań są konsekwentnie wykorzystywane, są Zakłady Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” w Poznaniu. Przed 10 laty rozpoczęto tu pionierską pracę w dziedzinie kolorystyki przemysłowej. Na podstawie dorobku międzynarodowych ośrodków normalizacyjnych ustalono wówczas w zakładach normy barw, jakie powinny mieć konkretne przedmioty itp. Zastosowanie tych norm pozwoliło zerwać z tradycyjną dotychczas szarym i brudnym kolorystyką. Nie znaczy to jednak, by kierownictwo „HCP” miało tolerować pstrokaciznę i różnego rodzaju „plikasy”.

Okazuje się, że najwłaściwsze barwy dla wnętrza fabrycznych i urzędów przemysłowych — to kolory „spokojne” np. zielone, błękitno-zielone, zielono-żółte i zbliżone do nich odcienie. Ich oddziaływanie na organizm ludzki jest bowiem bardzo korzystne. Barwy te zmniejszają ciśnienie wewnętrzne, wzmacniają wytrzymałość słuchu, sprzyjają normalnemu ukrwieniu. Mówi się, że niektóre kolory są „zimne”, toteż ich wpływ na człowieka przebywającego w pomieszczeniu malowanym takimi barwami jest szkodliwy. Inne natomiast, „cieple”, w istotny sposób poprawiają samopoczucie, podnoszą zdolność szybkiej reakcji, a tym samym ułatwiają człowiekowi dobre wywiązywanie się z jego obowiązków.

Osobna sprawa, to walory kolorów w dziedzinie bhp. Wiadomo, że pewne barwy łatwiej niż inne mogą zaalarmować człowieka, który groźbę niebezpieczeństwa. W „HCP” pomalowano więc wszelkie środki transportu, a także różne, wystające części maszyn i urządzeń, w skończone, czarno-żółte pasy. Kilkuletnie doświadczenia dostarczyły do wód, że kolory te z powodzeniem odgrywają rolę sygnalizatorów niebezpieczeństwa. Walory barw wykorzystano tu również do odpowiedniego malowania znaków drogowych fabrycznego systemu transportowego. (PAP)

FILM

Komedia włoska

„DZIEWCZYNA Z PISTOLETEM” — film produkcji włoskiej. Scenariusz: Rodolfo Sonego i Luigi Magni. Reżyseria: Mario Monicelli. Zdjęcia: Carlo di Palma. Wykonawcy: Assunta — Monica Vitti, doktor Osborne — Stanley Baker, Vincenzo Macaluso — Carlo Giuffrè, Frank (samobójca) — Corin Redgrave i inni.

Komedia włoska to już cały rozdział w kinematografii światowej. Od wielu lat uprawiają ją Włosi masowo, w tym także najwybitniejsi twórcy filmowi Italii. Wzniosła się na poziom artystyczny nieosiągalny dla

nych sytuacjach mieszkańców mglistej wyspy. A jest tam służąca, pielęgniarzka, piosenkarka w lokalu, wreszcie i modelka. Przebywa w różnych środowiskach (homoseksualistów nie wyłączając), poznaje przeróżnych ludzi. Choć jest śmieszna, bezbronna i ciemna, przecież daje sobie nieźle radę i proces jej asymilacji, przystosowania do otoczenia przebiega niezwykle szybko. Można chyba bez przesady powiedzieć, że jeszcze przed kilkunastu laty dziewczyna z sycylijskiej prowincji nie mogła



wielu innych kinematografii, cechuje ją też rzadka zdolność wyśmiewania narodowych przywar, nawet tych, które inne narody wolą raczej trzymać w ukryciu. Jeszcze chyba tylko Anglicy postrzegają tak śmiać się ze swoich obyczajów, instytucji, charakteru.

Włosi uczynili z komedii filmowej nie tylko świętą bytność (komedie włoskie są w świecie łowem bardzo pokupnym), ale także szkołę wychowania, przelały myślenia konserwatywnych tradycji, walki o nowe obyczaje. Co ciekawe — nawet biorąc na warsztat ograne już wielokrotnie schematy, potrafią nasycić je nowymi treściami, znaleźć aspekty aktualne właśnie dziś, a nie ileś tam lat temu.

Tak jest właśnie z filmem „Dziewczyna z pistoletem”, który ma za podstawę tyle razy pokazywany motyw absurdu i zemsty, jakiej musi dokonać rodzina, w której dziewczyna została zhańbiona. Tutaj dziewczyna, Sycylija Assunta, wybiera się z zemstą sama, albowiem w rodzinie nie ma ani jednego mężczyzny. Wybiera się daleko, aż do Wielkiej Brytanii, gdzie schroniła się jej ukończony zdrajca, podejmując tam pracę, jak wielu innych rodaków. Tu mamy właśnie momenty współczesne.

Uderza świetnie wykorzystane zderzenie różnych postaw, obyczajów i charakterów, gdy Assunta w Anglii spotyka w róż-

by tak szybko wrosnąć w europejskie metropolie.

Ale tu właśnie mamy sygnał temporis. Assunta nie tylko błyskawicznie przystosowuje się do życia, lecz bronią instynktu zmienia sposób zemsty na niewiernym. Choć do końca nie rozstanie się z pistoletem — narzędziem zemsty wręczonym przez „honorową” rodzinę, przecież w ostatecznym rozrachunku posługuje się nim, lecz bronią znacznie bardziej perfidną, kobiecą, typową dla kociaka made in 1970. O której wszakże nie pomyślałaby nawet Sycylija jeszcze niewiele lat temu. Assunta jednak taka właśnie zemsta zupełnie wystarczy.

Monica Vitti, grająca po raz pierwszy rolę typowo komediową, wywiązała się z zadania bardzo dobrze. Otrzymała zresztą za tę rolę kilka cenionych nagród, m. in. za najlepszą kreację kobiecą na festiwalu w San Sebastian i nagrodę włoskich krytyków za najlepszą rolę kobiecą roku 1969. Jest bezradna i cwa na, demoniczna i kusielska na zmianę i choć urodę ma zupełnie nie południową, charakterem jest na wskroś Sycylijką.

I jeszcze jedno — ciepło i żywość, z jaką twórcy filmu oddają się do bohaterów, których jednocześnie tak chłoszczą. Warto i na to zwrócić uwagę.

MECZYSLAW SKAŃSKI

Ptaki i mrówki sojusznikami chemii

„Chemizacja środowiska” — termin używany przez naukowców na całym świecie — oznacza zanieczyszczenie powietrza, ziemi lub wody niesprzajającymi żywym organizmom związkami chemicznymi, które wydzielają np. rurowy wydechowe pojazdów mechanicznych, fabryczne kominy i ścieki. Znana jest tzw. katastrofa fluorowa w dolinie Aargau w Szwajcarii i w Rheinfelden-Baden nad Renem, gdzie dymy miejscowych zakładów przemysłowych zatruły całą okolicę. Niejedną przyczyną dotyczącą szkodliwego zanieczyszczenia wód ściekami fabrycznymi odnotowaliśmy w naszym kraju.

„Chemizacja środowiska” oznacza również — jakże często jeszcze — zbyt pochopną w swych rozmiarach działalność „antyseptyczną” człowieka w przyrodzie. Zdaniem naszych ekologów, w Polsce niejednokrotnie przesadza się w dziedzinie zwalczania szkodników drzew i roślin walce chemiczną — kosztem biologicznej, prowadzonej pod okiem człowieka przez samą naturę.

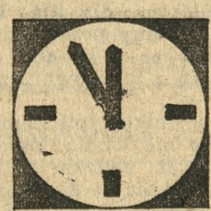
„Pomimo zastrzeżeń ze strony ekologów, ciążą jeszcze na nas przy głosie zwolennicy łatwej metody trucia fauny i flory leśnej w powietrzu, runie i glebie” — czytamy na ten temat w pracy wybitnego polskiego znawcy przedmiotu prof. dr. Władysława Szafera. Uczony ten jest zdania, że należy prowadzić badania na wielką skalę nad ekologią lasu i biologicznym zwalczaniem szkodliwych owadów.

Codzienna praktyka potwierdza znaczne efekty biologicznej walki ze szkodnikami pól i lasów. Swego czasu Bory Tucholskie na Pomorzu zaatakowane zostały przez bardzo groźnego szkodnika — strzygonie chojnowe. Owad zaatakował obszary leśne na obszarze 30 tys. ha (na niektórych drzewach było po 3 tys. gąsienic szkodnika!). Zdecydowano się — po dużym namyśle — przeprzeć chemiczne zwalczanie strzygoni chojnowki na obszarze 12 tys. ha. Walka była by jednak połowiczna, gdyby nie „odsiecz” skrzydlatych sprzymierzeńców człowieka. Miejscowi leśnicy nie widzieli jeszcze tak wielkich chmar ptaństwa, jakie wówczas przefrunęły na żer do Borów Tucholskich. W efekcie tej „współpracy” chemii i przyrody inwazja strzygoni została zlikwidowana.

W wielu rejonach naszego kraju docenia się właściwie rolę walki biologicznej ze szkodnikami przyrody. Zakłada się pułapki na larwy szkodników (szeliniaka), dokonuje się sztucznego rozmnażania pasażerów niszczących gąsienic szkodnika. Na wielkich obszarach leśnych zakłada się skrzynnie legowe dla ptaństwa, ogradzane są mrowiska odstraszczone szkodnikami (o czym świadczy zielony las wokół mrowisk). W pracowniach na szczytach uczonych przeprowadza się eksperymenty nad genetyczną metodą zwalczania szkodników przyrody — polegającą na wytwarzaniu nowych ich odmian, cechujących się bezpłodnością itp.

Ze wszystkich tych faktów ekologowie wysuwają nieodparty wniosek: w walce o zdrowie przyrody musi istnieć koordynacja wysiłków chemika, biologa i przyrodnika.

PAP



WITOLD POPRZĘCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

O! Danusiu! Danusiu. To prawda, że nie masz trosk materialnych, ale... jaką cenę ja będę za to płacił?

Na wykładach „wędrowniej katedry” zastanowiło mnie tym razem jedno zagadnienie, bardzo poważne. Sławiłystka nosiła piętno „wędrowniej katedry”, gdyż nie miała ani jednej własnej salki, oprócz biblioteki, w której gdy się zgromadziło dziesięciu naraz studentów — robił się tłok.

A stawka studentów... Nie! Tu naprawdę nikt nie robi na mnie wrażenia, że jest ogólnie skierowany na sławistykę w tym celu, aby później... ech! Kto? Truda ma być takim szpiegiem??? Ona się do takiej roboty nadaje znacznie mniej niż wół do karety. A przecież ona jedna, sekretarka Koeniga jest do tej roboty predestynowana choćby z racji zajmowanego stanowiska. Inna rzecz, że wyobrażałem sobie zawsze sekretarkę Koeniga czy Canarisa, jako „pistolet-dziewuchę”, władającą biegle kilkoma językami i co najmniej tak obkuta w robocie szpiegowskiej jak ja.

Ale jeżeli tak jest, jeżeli Hitler nie docenia tego wydziału, jeżeli nie ma zamiaru szkodować sobie tutaj stawki szpiegowskiej — to co ja tu robię? Po jakimś czasie wlałem w cudzą skórę i zaglądam śmierci w oczy?

Przy pierwszym spotkaniu z Chęcińskim — wyluszczyłem mu te obiekty. Słuchał uważnie, nie przerwał ani jednym skrzywieniem twarzy, a gdy skończyłem — powiedział:

— Upiję się z radości, jeśli się okaże, że ty masz rację. Ale niestety, wszystko wskazuje na to, że Hitler nie poprzestanie na

dotychczasowych granicach Rzeszy, on musi wplątać się w jakąś awanturę, bo tego wymaga jego mentalność, jego sposób myślenia. Jeśli pójdzie w naszą stronę, musimy o tym wiedzieć i to jak najwcześniej. Wspomnisz moje słowa, że o wszystkich jego szaleństwach ty będziesz wiedział wcześniej ode mnie...

A gdy doktor skończył — właśnie stanąłem przed gmachem „Maggi”.

Nie powiem, żebym nie miał tremy. Bądź co bądź tu pracował Ewald Reschke, człowiek, który „ma do mnie pluskwę”, który mimo braków inteligencji i wykształcenia może któregoś dnia wpaść na ślad łączący Heinza Wittego z Włodzimierzem Pogranickim.

Dopiero na drugim piętrze zatrzymał mnie jakiś cywil o wyglądzie zawodowego wojskowego:

— Pan do kogo?

— Do kancelarii dyrektora Koeniga.

— Proszę o dokumenty.

Podąłem, spojrzał, ujął słuchawkę telefonu; nakręcił numer, powiedział:

— Do pana dyrektora Koeniga zgłosił się pan Heinz Witte, student. Tak. Dobrze. Proszę bardzo! — podał mi z powrotem mój paszport i poinformował:

— Czwartę piętro, pokój 401, wejście przez sekretariat.

Na schodach panował ruch. W dół i w górę szybko szli jacyś „cywili”, od których z daleka zalaływo wojskiem, rzadziej jakaś urzędniczka, wszystkie zaaferowane i przejęte, jakby wojna miała wybuchnąć jutro.

Na drzwiach pokoju 401 wisiał szyldzik: „Generalny dyrektor Brunon Koenig” a niżej: „wejście przez sekretariat”. Ze środka dochodził gwar, tak, że na swoje pukanie nie usłyszałem żadnego głosu. Zapukałem mocniej, jeszcze mocniej, aż wreszcie drzwi utworzyła Truda.

— Heil Hitler! — powitałem ją jakbyśmy się nie widzieli.

— A! t! a! — odpowiedziała usiłując nadać swojej buzi możliwie poważny wygląd.

— Czy mogę zostać przyjęty przez naczelnego dyrektora?

Koszykówka

Trzy mecze — trzy zwycięstwa USA w Polsce

W trzecim i ostatnim meczu w Warszawie olimpijska reprezentacja USA w koszykówce mężczyzn pokonała Polskę 80:67 (38:30). Tak więc amerykańscy koszykarze nie ponieśli ani jednej porażki w swych dotychczasowych występach w Finlandii i Polsce. Drużyna USA wywodzi obecnie na serie spotkań do Związku Radzieckiego. (t)

Zwycięstwo Gasiorka

Wiesław Gasiorek zakwalifikował się do ćwierćfinałów Międzynarodowego turnieju tenisowego w Moskwie, wygrywając z Amerykaninem Siwagenem 6:3, 9:7, 7:9, 6:3, 6:3. Obok Polaka w ćwierćfinałach znalazło się sześciu tenisistów radzieckich — Metreweli, Pieszczyński, Wołkow, Lejus, Korkotow i Jegorow a także Estep (USA).

Nie powiodło się natomiast Danucie Wierczok, która w 1/16 finału przegrała z radziecką tenisistką Aitą Kree 4:6, 4:6. (PAP)

Kolarskie Mistrzostwa Świata

Zamiast medalu — szóste miejsce

Mistrzami świata w jeździe drużynowej na 100 km zostali szwajcarscy ZSRR, wicemistrzami Czechosłowacy, brązowy medal przypadł w udziale mistrzom olimpijskim — Holendrom. Polska ekipa spotkała kolejny zawód na Kolarskich Mistrzostwach Świata w Leicester. Zamiast oczekiwanego medalu nasza reprezentacja czwórka zajęła VI miejsce, podobnie jak na olimpiadzie w Meksyku.

Trener Lasak długo nie mógł podjąć decyzji kogo powołać obok Zburkowskiego, Matusiaka i Steca. Jeszcze na miejscu wahał się czy wybrać wypróbowanego specjalistę w jeździe na czas Magiera czy młodego Klusia. Wreszcie postawił on na młodszego, który na treningach wydawał się być w lepszej formie. Niestety, trudno stwierdzić z jakiego powodu — Klus nie zdał egzaminu. Już od startu miał trudności z wytrzymaniem tempa kolegów, dawał wolniejsze zmiany i jak sam mówił po przyjeździe na metę kompletnie opuścił go silny. Od startu b. dobrze jechali podopieczni trenerów Kapitonowa i Batajki, reprezentanci ZSRR i CSRS. Tylko do 20 km nawiazywali z nimi wyrównaną walkę Włosi, którzy na 24 km, kiedy po raz pierwszy przejeżdżali przed trybuną, mieli jednakowy czas jak ekipa ZSRR — 31.08. Polacy zajmowali w tym momencie V miejsce — 31.49. O 37 sekund wyprzedzali ich jeszcze Holendrzy.

Wyniki rozegranego w czwartek szosowego wyścigu drużynowego na 100 km: 1. ZSRR — 2:12.18, 2. CSRS — 2:12.46, 3. Holandia — 2:12.59, 4. Włochy — 2:14.48, 5. Szwajcaria — 2:14.56, 6. POLSKA (Matusiak, Zburkowski, Stec, Klus) — 2:15.25, 7. Dania — 2:15.26, 8. Szwecja — 2:15.40, 9. Francja — 2:15.44, 10. NRF — 2:16.37, 11. Norwegia, 12. Hiszpania, 13. Austria, 14. Węgry, 15. Finlandia, 16. W. Brytania, 17. Belgia, 18. Jugosławia, 19. Argentyna, 20. Kanada, 21. USA. (ot)

dalekopisem

II LIGA PIŁKI NOŻNEJ

W spotkaniu o mistrzostwo II ligi piłki nożnej Garbarnia (Kraków) pokonała Zawiszę (Bydgoszcz) 2:0 (1:0).

ZWYCIĘSTWO KOSZYKARZY W ATENACH

Drużyna polska w walce o piąte miejsce na mistrzostwach świata w koszykówce juniorów pokonała Bułgarię 67:66 (28:36).

OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ

W czwartek rozpoczęła się czterodniowa batalia najlepszych drużyn polskich w piłce wodnej o tytuł mistrza Polski na rok 1970. Oto wyniki pierwszych spotkań: Polonia Bytom — Arkonia Szczecin 8:1, Szeza Wrocław — Anilana Łódź 7:6, Legia Warszawa — KSZO Ostrowiec 9:2, Śląsk Wrocław — Stilon Gorzów 9:4, Legia Warszawa — Szeza Wrocław 6:5, Arkonia Szczecin — Anilana Łódź 10:4, Śląsk Wrocław — KSZO Ostrowiec 13:7, Polonia Bytom — Stilon Gorzów 7:4.

1:0 DLA WĘGIER

Piłkarska reprezentacja Węgier pokonała w towarzyskim spotkaniu mistrzowską drużynę NRD FC Carl Zeiss Jena 1:0 (0:0).

O PUCHAR PRAGI

Rozdawał się międzynarodowy turniej tenisowy juniorów o Puchar Pragi. Nasi młodzi tenisistów wystartowali bardzo słabo, przegrywając już w pierwszej rundzie.

W grze pojedynczej juniorów Deblicker (Francja) wygrał z Gasiorem 6:3, 6:3. W turnieju juniorów Androva (CSRS) zwyciężyła Banaszk 7:5, 6:1, a Gueblerowa (CSRS) wyeliminowała Rybarczykównę 9:7, 6:2.

R. WEISSIG PRZEWODNICZĄCYM

Nowym przewodniczącym Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu NRD wybrany został Roland Weissig. Na posiedzeniu przedstawił on organów państwowych oraz organizacji społecznych ustalone program rozwoju sportu w Niemieckiej Republice Demokratycznej na najbliższe lata. (t)

Praca Nauka

Małżeństwo przyjmie dorostrowo z mieszkaniem. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 33445g.

Murarze przyjmą prace murarskie lub remontowe. Staniewski, Poznań, Chudoby 14 m. 10. 34750g

W matematyce pomoc rutynowana. Poznań Rutkowski 17 m. 5. 34696g

Kupno Sprzedaż

Odkupię cegły, dźwigary. Akermans, betoniarke. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 33727g.

Sprzedam klacz lat 5 — dobrej kondycji. Poznań Suchylas, Szkółkarska 40. 34779g

Wózki dziecięce, najnowsze modele poleca Szczepańska, Czerwonej Armii 61, w podwórzu. 34716g

Mebel w stanie doskonałym sprzedam. S. Millerowa Mieszków, pow. Jarocin. 34697g

Dnia 10 sierpnia 1970 r. zmarł nagle nasz pracownik
JÓZEF MATYS
odznaczony Medalem X-lecia PRL oraz Odznaką 400 lat Poczty Polskiej.

W Zmarłym stracił miłośnika długoletniego, sumiennego i zasłużonego pracownika. dobrego Kolegę.
Pogrzeb odbędzie się dnia 14 sierpnia 1970 r. o godz. 13.05 na Cmentarzu Komunalnym na Junikowie.

Cześć Jego Pamięci!
Dyrekcja, Rada Zakładowa, Rada Robotnicza oraz Pracownicy Wielkopolskich Zakładów Teletechnicznych „Teletra” w Poznaniu. K5645

W dniu 13 sierpnia 1970 r. zmarł nagle mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek przeżywszy lat 57 sp.

KAZIMIERZ MARYAŃSKI
kapitan rezerwy
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 13.25 na cmentarzu na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
żona, dzieci i rodzina
Poznań, ul. Zamkowa 5 m. 4. 34880g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 12 sierpnia 1970 r. zmarła po ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa matka, siostra i teściowa, ukochana babcia i prababka, szwagierka, kuzynka i ciocia sp.

KATARZYNA ALEKSOWA KOSZEWSKA
z domu WIESE
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 15 bm. o godz. 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążona
dzieci i rodzina
Poznań, ul. Jarochowskiego 56. 34780g

Dnia 13 sierpnia 1970 r. zmarł w wieku lat 76 nasz najukochańszy ojciec, teść, brat i dziadek sp.

PAWEŁ PANEK
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
rodzina
34864g

Dnia 12 sierpnia 1970 r. odszedł od nas, opatrzony Sakramentami św. mój drogi, najukochańszy mąż, nasz ukochany ojciec, dziadek i pradziadek przeżywszy lat 84 sp.

PIOTR FOLTYNOWICZ
emeryt PKP
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 15 bm. o godz. 10.15 na cmentarzu junikowskim.
Strapiona
żona z rodziną
34878g

Dnia 11 sierpnia 1970 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. nasz ukochany brat, szwagier, stryj, kuzyn i wuj, przeżywszy lat 76 sp.

MIECZYŚLAW ADAMCZEWSKI
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Poznań, ul. Walki Młodych 4. 34861g



DLA WYGODY POSIADACZY SPRZĘTU RTV

ZURT — STACJA OBSŁUGI RADIOWO
— TELEWIZYJNEJ W POZNANIU

PRZY UL. 23 LUTEGO 4/6 TELEFON 546-32

czynna codziennie od godz. 8—20
— w poniedziałki od godz. 10—20

PO GODZ. 18 PRZYJMUJEMY ZGŁOSZENIA Z TERENU CAŁEGO M. POZNANIA.

Wykonujemy usługi: warsztatowe — domowe — ekspresowe.

ZURT W SŁUŻBIE KLIENTA!

ZURT W SŁUŻBIE KLIENTA!

M5299

ODZIEŻ SZKOLNA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

POLECAJĄ SKLEPY „SPOŁEM” PSS:

- nr 355 — „Nastolatka”, ul. Czerwonej Armii 29
- nr 364 — ul. Dzierżyńskiego 85
- nr 356 — ul. Kościelna 1

W sklepie „Społem” PSS z obuwiem dziecięcym i młodzieżowym — ul. Czerwonej Armii 26 — prowadzimy sprzedaż premiowaną.

KAŻDA ZAKUPIONA PARA — PREMIOWANA.

M5577

POZNAŃSKA WYTWÓRNIĄ PROTEZ w Poznaniu, ul. Przemysłowa 15/17

Przedsiębiorstwo Państwowe

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA

KANDYDATÓW

w wieku od 14—16 lat

na uczniów w naukę zawodu:

- ślusarza - mechanika ortopedycznego,
- bandażyści ortopedycznego,
- obuwnika ortopedycznego.

Warunkiem przyjęcia jest posiadanie świadectwa ukończenia 8-klasowej szkoły podstawowej oraz zgoda rodziców.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami, odzież ochronną itp. świadczenia.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Osobowa Wytwórni — pokój 103 — w godzinach od 11—14. K5570

Samochody

P-70 po kapitalnym remoncie sprzedam. Tel. 327-18. 34611g

Samochód „Opel Kadet” z silnikiem „Skoda” do brym stanie, sprzedam. Bialecki, Jarocin, Mońuski 16. 1493p

Samochód P-70, stan dobry, sprzedam. Trafiński Wolsztyn, ul. Armii Czerwonej 38. 1504p

Sprzedam Moskwicza 407. Ogł. godz. 16—18 Gniezno, Jeziora 15 m. 1. 1497p

Renault M8 Major w bardzo dobrym stanie sprzedam. Ogł. godz. 16—18 Gniezno, Jeziora 15 m. 1. 1497p

Do Volkswagena przednią, tapicerkę, skrzynię biegów oraz inne części sprzedam. Oborniki, Marcinowski 3 zgłoszenia listownie. 33490g

Lokale

Zamienię 3 pokojowe mieszkanie spódnicelecze Szczepań-Pogodno, piec, wysoki parter, bloki na 2 oddzielne małe mieszkania w Poznaniu, Szczepańska lub Gdańska. Oferty: Michałek, Osiedle Plewiska k. Poznania, ul. Łąkowa 90. 33337g

W dniu 10 sierpnia 1970 r. odeszła od nas nasza najukochańsza siostra, szwagierka i ciocia sp.

ANNA GRZEŠKOWIAK
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej na Winiarach.
O bolesnej stracie zawiadamia
rodzina
34793g

W dniu 13 sierpnia 1970 r. zmarł po ciężkich cierpieniach namaszczonego Olejami św. nasz kochany mąż, ojciec, teść, dziadek przeżywszy lat 58 sp.

JÓZEF BUDNIAK
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 8.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
żona, córki, syn, synowa, zięć i wnuki
Poznań, ul. Szopena 3a m. 7. 34879g

Dnia 12 sierpnia 1970 r. zmarła namaszczone Olejami św. moja najdroższa żona, matka, teściowa, babcia, prababka w wieku 75 lat

FRANCISZKA KLIŃSKA
z domu ZYGMAŃSKA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 16.00 z kaplicy cmentarnej w Zabikowie.
Ciężko strapiona
mąż z rodziną
Poznań, ul. Rolna 70 m. 10. 34789g

UWAGA!



UWAGA!

PREMIOWANA SPRZEDAŻ W PDT

- ♦ fartuszków szkolnych
- ♦ ubranek i sukienek
- ♦ obuwi dziecięcego
- ♦ tkanin fartuszkowych
- ♦ teczek i tornistrów

na II, III i V piętrze PDT w okresie od 20. VII. — 31. VIII. 1970 roku codziennie w godz. od 9.00 — 19.00

WSRÓD KLIENTÓW ROZŁOSOWANE ZOSTANĄ RÓNY TOWAROWE O WARTOŚCI 5.000,— ZŁ K5119

„ORBIS” W SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE „ORBIS”

W POZNANIU PRZY UL. ARMII CZERWONEJ 33 W 159 CIĄGIENIU II KLASY

KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ
PADŁA WIĘKSZA WYGRANA:

NA LOS NR 2769 — 50.000,—
NA LOS NR 29843 — 20.000,—

Losy do 160 K.L.P. są już w sprzedaży, również w ekspozyturach terenowych „Orbis” Gniezno, Leszno, Ostrów Wlkp., Kalisz, Piła, Zielona Góra i Gorzów Wlkp. K5574

Nieruchomości

Piękna willa 5 pokojowa, wyłączone, wolna Poznań przy tramwaju 350.000 zł. Przy tramwaju wolnostojąca willa 5-pokojowa wolna 600.000. Przy komunikacji miejskiej połowa willi 4 pokoje z kamienia piaskowego 450.000 — wpłaty 400.000. — Podobna połowa domu bliźniaczego 350.000, — willa nowa, cała wolna 4 pokojowa przedmieście Poznań 300.000, — poleca Adamski, Pcznań, Matejki 33a. 34688g

Kupię w Puszczykowie działkę z letniskiem. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 33624g.

Kupię dom Poznań niedaleko tramwaju do 250 tys. zł. Pośrednictwo wyklucone. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 33681g.

Kupię domek jednorodzinny lub pół bliźniacze przy tramwaju. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 33666g.

Willę jednorodzinna, komfort z 1/2 ha dochodowego sadu sprzedam. Czelna, Pniewy, Spichrzowa 14. 33665g

Sprzedam w Swarzędzu działkę budowlaną 1000 m² zadzwoniła, opłotowana. Adres wskaże Prasa Grunwaldzka 19 dla 33710g.

Kupię dom jednorodzinny względnie połowę bliźniacze, chętnie do wykonania. Peryferie względnie przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 33727g.

Sprzedam parcelę 2.500 m² z domem do rozbioru w Ławicy. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 33473g.

Sprzedam z powodu starości działkę budowlaną 800 m² z rozpoczętą budową i materiałem przy dworku kolejoowym w Jastrzębsku Starym. Zgłoszenia: J. Jankowski, Zbąszyń, ul. Poznańska 1. 33484g

Wypożyczalnia eleganckiej garderoby ślubnej. Poznań, ul. Paderewskiego 1 m. 4. 31565g

Matrymonialne
Panna, lat 45, dobrego charakteru, wierząca, pozna uczciwego, samotnego pana z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32951g.

Z wyższym wykształceniem, rozwiedziona lat 40 z dzieckiem pozna pania z miasta lub wsi. Cel matrymonialny. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 33715g.

Wdowa przystojna z własną rentą i samodzielnym mieszkaniem posłubi uczciwego pana do lat 68. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 33654g.

Wdowa lat 65 pozna kulturalnego pana w celu matrymonialnym. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 30943 gpr.

TEATR

OPERETKA — g. 19.30 „Panowie z ogłoszenia”, pozostałe teatry nie czynne.

KINO

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10.30, 12.30, 15.30, 18.30, 20.30 „Zawodowcy” (USA 14 l.); g. 17.30, 20.30 „La-godna” (franc. 16 l.); APOLLO — remont; BAŁTYK — g. 10.30, 12.30, 15.30, 18.30, 20.30 „Dziwczyną z pi-stoletem” (włos. 16 l.); CZTER-NASTKA — g. 10.30, 12.30, 15.30, 18.30, 20.30 „Ruchomy cel” (USA 16 l.); GONG — g. 10.30, 12.30, 15.30, 18.30, 20.30 „Pierwszy rewolwer” (USA 14 l.); GRUNWALD — remont; GWIAZDA — g. 15.30, 18.30, 20.30 „Planeta mała” (USA 14 l.); KOSMOS — nieczynne; MALTA — g. 17.30, 19.30 „O jedynaku z wiele” (franc. 16 l.); MINIATURA — g. 15.30 „Przygody Tolka Borówki” (radz. 7 l.); g. 17.30, 19.30 „Samotność we dwoje” (pol. 16 l.); OLIMPIA — g. 10.30, 12.30, 15.30 „Gamoń” (franc. 14 l.); g. 17.30, 20.30 „Piekny listopad” (włos. 16 l.); OSIEDLE — g. 17.30, 19.30 „Znaki na drodze” (pol. 14 l.); PALACOWE — g. 15.30, 17.30, 20.30 „Zabójcy” (USA 14 l.); PANCER-NIAK — „Połajdych w stołcu” (USA 14 l.); PRZYJAZŃ — nie-czynne; RIALTO — g. 10.30, 12.30, 15.30, 18.30, 20.30 „Angelika i sul-tan” (fr.-wł.-NRF 16 l.); RUSZAŁ-KA (Szwajcar) — g. 15.30 „Królowa śniegu” (radz. 7 l.); g. 17.30, 19.30 „Białe wilki” (NRD 16 l.); SCALA — g. 16 „Ryszard Lwie Serce i Krzyżowcy” (USA 14 l.); g. 18.30 „Porwany przez mafie” (włos. 16 l.); TECCA — g. 16.30, 18.30 „Jak rozpałem II wojnę światową” cz. II i III (pol. 14 l.); WARTA — g. 10.30, 12.30 „Rzeczpospolita bab-ska” (pol. 14 l.); g. 15.30, 17.30, 20.30 „W pełnym stołcu” (franc. 18 l.); WZASOWICZ (Puszczyno) — g. 15.30, 18.30 „Jak rozpałem II wojnę światową” cz. II i III (pol. 14 l.); WILDA — g. 10.30, 12.30, 15.30, 18.30 „Jesiń Chevenów” (USA 14 l.); WŁOKNIARZ (Stęszew) — g. 16 „Kleopatra” (USA 14 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mo-sina) — g. 15.30, 17.30 „Jak rozpa-łem II wojnę światową” (pol. 14 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Podróż po Afryce”.

DZURY

Internia, chirurgia ogólna, oku-listyka — Państw. Szpital Klinicz-ny im. Pawłowa, ul. Długa 1/2, tel. 510-21.
Laryngologia, neurologia — Państw. Szpital Kliniczny im. Świeckiego, ul. Przybyszewskie-go 49, tel. 671-231.
Psychiatria — Klinika Psychia-tryczna, ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chel-mońskiego 20). Wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w do-mu, tel. 666-66; dla Poznania po-rady lekarskie tel. 637-35; pod-staje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — cała doba; dla pow. poznańskiego ul. Kościuszki 103, tel. 666-66; Podstacja w Luboniu, tel. 69; w Szwajcar, tel. 299 — czynne całą dobę.
Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne całą dobę; pediatryczne (ul. Chelmońskiego 20), g. 15-17, niedz. i święta — całą dobę; stomatologiczne ul. Chelmońskiego 20 — czynne od 15-17, niedz. i święta — całą do-bę; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — całą dobę; chi-rurgiczne II — ul. Kasprzaka 18, tel. 625-35 — całą dobę.
„Telefon zaufania” nr 585-87 (dyżurny lekarz psychiatra lub psycholog) czynny całą dobę. W 522-21 porady prawne w zakresie spraw rodzinnych, alkoholizmu oraz chorób wenerycznych.
Porady przeciwalkoholowe, tel. 539-18, dyżurny informacyjny w dni powszednie g. 8-19.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11, Główna 53, Złobicka 16, Starolec-ka 79 (dyżurny nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14; od 8-21, w nocy nagłe wypadki.

RADIO

PIATEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17); 8.44 W kilku takłach, w kilku sło-wach; 9 Z muzyki włoskiej; 9.40 Dla przedszkoli i dziecięcych wie-skich; 10.10 „Najedźmy” — fragm. pow. J. Dobraczyńskiego; 10.25 Kon-cert z nagrań Ork. PR; 11 Melod-je i piosenki znanego Wietnamu; 12.25 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13 Piosenki A. Zielińskiego; 13.20 Swo-j skie melodie; 13.40 Rymy i mel. dla wszystkich; 14 Rym. lit. Cz. Kłopotnicki; 14.20 Kone. popołudniowy; 15.05 Radiotele. z piosenka i pie-kanek; 16.05 „Alfa i Omega” — mag. popularno-ukłowy; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.05 Ma-gazyn Muzyki Młodzieżowej; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Dobry wieczór, zaczynamy; 19.30 Koncert żywcem; 21 Ze wsi i o wsi; 21.15 Gra Zespół H. Hargado; 22.30 Teatr PR — Studio Współczesne; „Teo-ria równowagi” — słuch.; 22 Ma-gazyn studencki; 23.15 Koncert mu-zyki polskiej; 0.10 Program nocny.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 23, 24, 2, 3, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.35 Tańce symf. Dwo-rzaka i Brahmsa; 9 Z gitara przez ramie; 9.35 Z życia SZRR; 9.55 Konc. Ork. Mandolinistów; 10.25 „Krajobraz z tarcina” — fragm. pow. Wł. Ogrodzińskiego; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Aud-iotele. E. Najwer; 13.30 „Z księ-gi snów”; 13.30 W rytmie polki; 13.40 „Złoty pana Moliera” — fragm. księżki M. Bulhakowa; 14.05 Studio Wczorasz; nr 20; 15 Konc. Chórów a capella; 15.20 Z płytotele. rozrywk.; 15.45 Utwory fort. kompoz. polskich; 17.15 Wskazanie błędnego mistrza pieści; 17.25 Poznański koncert żywcem; 17.35 Radiorexpress; 18.20 „Sonda” — dźwiękowy przegląd ekono-m.; 19.15 Uniwersytet Radiowy — wykład nt. „Karłowate Vary”; 19.30 Koncert symfoniczny z na-

Dalsze przypadki zatruc

Muchomor zawsze groźny

Nie opiszę PT Czytelnikom sali, w której w poznańskim Ośrodku Ostych Zatruc leżą całe rodziny; znalazły się one tutaj na skutek spożycia grzybów trujących. Ludzkie mę-czarnie, poprzedzające w wielu wypadkach zgon, nie stano-wią wdzięcznego tematu. Sytuacja zaś jest tragiczna.

Od połowy lipca po dzień dzi-siejszy Ośrodek Ostych Zatruc notuje około 30 przypadków zatrucia grzybami (zwłaszcza muchomorem sromotnikowym), z których kilka było śmiertel-nych. W latach ubiegłych w ciągu całego sezonu grzybowe-go notowano o połowę mniej wypadków zatrucia. Stan jest więc alarmujący. Niechaj no-towane przypadki będą ostrze-żeniem dla innych.

Pisaliśmy już raz o groźbie zatrucia grzybami. („Głos Wielkopolski” nr 183 z 4. VIII. 1970 — artykuł pt. „Truciele z ka-peluszy”). Miniona ciepła nie-dziela, poprzedzona deszczem, po którym — jak wiado-mo — grzyby rosły przyniosła dalsze przypadki zatrucia.

Opera znów zaprasza melomanów

W sobotę 15 bm., po urlopo-wej przerwie, wznowia swą działalność Opera im. Stanisła-wa Moniuszki. Nowy sezon otworzy 65 przedstawienie „Strasznego dworu”.

W następnych dniach pozna-niacy oraz liczni goście z kra-ju i ze świata, którzy codzien-nie odwiedzają nasze miasto, będą mogli obejrzeć w Teatrze Wielkim: „Zemstę nietoperza” i „Orfeusa w piekle”, „Cyru-lika sewskiego” i „Fra Diavolo”, a więc pozycje z tzw. lżej-szego repertuaru.

W przyszły piątek — „Hal-ka” — jedna z ostatnich prem-ier ub. sezonu, przedstawie-nie które wzbudziło ogromne zainteresowanie całego polskie-go środowiska muzycznego. (na)

Nowa linia

Autobus Winogrody — centrum

Osiedle mieszkaniowe na Winogradach staje się coraz większe. Niedawno oddano tu do użytku tysiączne mieszka-nie, a następne są w budowie. Jedną z ciemniejszych stron tego osiedla, była nienajlepsza komunikacja z centrum i in-nyimi dzielnicami Poznania.

Dlatego też mieszkańcy tego rejonu z dużym zadowoleniem przyjmą wiadomość o urucho-mieniu przez MPK nowej li-nii autobusowej. Połączy ona Winogrody ze śródmieściem. Trasa nowej linii — nr 71 — prowadzić będzie od zbiegu ulic Słowiańska — Murawa po przez nowo zbudowaną ulicę Słowiańską do ul. Obornickiej i dalej przez ulice: Obornicka, Pułaskiego, Nowowiejskiego, Stalingradzka, Marchlewskie-go, Skłodowska, Kościuszki na ul. Powstańców Wielkopolskich, gdzie (obok wieżowca „Miastoprojekt”) zlokalizowa-ny będzie przystanek końco-wy.

Początkowo autobusy na no-wej linii kursować będą co 20 minut od godz. 4.45 do 23, z tym jednak, że w miarę po-trzeb MPK przewiduje zwięk-szenie częstotliwości kursów. Otwarcie linii 71 odbędzie się w sobotę 15 bm. o godz. 10. (s)

grań Antala Doratego; 21.32 Kon-cert rozrywkowy; 22.30 Konc. Ork. pod dyr. H. Debiha; 23.10 Studio Rym. 23.40 Joac Gilberto — śpiew z tow. Zespołu „Getz-Gilberto”.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli o kto lubi; 17.30 „Dziś i Nawarony” — pow. Alistaire MacLeana; 17.40 Wariacje na temat bossa novy; 18.05 Pod bocianim gniazdem — magazyn; 18.25 Z naszej taśmote-ki; 19 Powieść w wyd. dźwięko-wym; „Łuk Triumfalny” — Eriha Marii Remarque’a; 19.30 Bal-lady Franciszka Villona; 19.45 Mi-ni-max; 20.05 Doświadczenia ludz-kości — gawęda doc. dr. Z. Mań-kowski; 20.20 Jazz z Finlandii; 20.45 Zielone jak... śnieg... — aud. J. Ksińskiego; 20.55 Uchem słonia — program muz.; 21.15 Krawcowa z Operetki; 21.25 Piosenki dla do-rosłych; 21.50 Georges Bizet; „Car-men”; 22.08 Gwiazda siedmiu wie-czorów — Perry Como; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23.05 Koncert tylko dla melomanów; 23.50 Śpie-wa Mina.

TELEWIZJA

PIATEK: 10-10.50 — „Zeznanie” fab. film ameryk.; 15.50 — Dzien-

Szpital jest przygotowany na przyjęcie dalszych ofiar własnej niewiedzy i lekkomyślności, lecz nie gwarantuje wyzdrowienia.

Muchomor sromotnikowy to grzyb o blaszkowatym kapelu-szu, w swej młodości podobny do pieczarki, później do jad-alnego gołąbka zielonkawego. Jad, który w sobie zawiera, jest niezwykle trujący.

Zatruciu ulegają całe rodzi-ny, niejednokrotnie wraz z za-proszonymi gośćmi. Objawy zatrucia występują po pew-ny czas, delikwenci zjawiają się w Ośrodku nieraz dopi-ero po kilku dniach. Wiele trudu wymaga później ustale-nie współuczestników obiadu czy kolacji, podczas której wraz z mieszkanką innych grzy-bów spożyto „truciciela”. W Wagrowcu poczęstowano taką mieszkanką narzeczonego córki. W szpitalu znalazło się 5 osób. Córka, która nie odczuwała do-legliwości i nie zgłosiła się do szpitala, odszukano, ratu-jąc jej w ten sposób życie.

W innym przypadku rodzice zgłosili się do Ośrodka z doleg-liwościami, informując jedno-cześnie, że dwójka dzieci po spożyciu posiłku, na który skła-dali się nieszczęsne grzyby, wyjechała na kolonie letnie. Z pomocą przyszła MO. Odszu-kała je, skierowała do szpitala powiatowego, a stamtąd prze-wieziono je do poznańskiego Ośrodka.

Na podstawie doświadczenia ubiegłych tygodni stwierdzić można, że zrozumienie ze strony poznańskich funkcyj-na-riusz MO dla wagi problemu. Dyrektor Szpitala im. Raszei i zarazem ordynator Ośrodka Ostych Zatruc, dr med. Włod-zimierz Waniewski, to w swych wypowiedziach podkre-sła. Trzeba by jeszcze wzmo-cnić kontrolę terenów na-wiedzanych przez amatorów grzybobrania w okolicach Pozna-nia, (Antoninek, Strzeszynek) zaglądać częściej do ko-szyków. Może do tej akcji po-winno się jeszcze włączyć służ-ba leśna, znająca zarówno te-rytory nawiązane przez grzy-bi trucieli, jak i rodzaje grzybów.

Sprawa to tym bardziej wa-żna, że corocznym zwyczajem we wrześniu zakłady pracy or-ganizują zbiorowe wycieczki

Ceny warzyw i owoców

Wojewódzka Komisja Cen, dzia-lająca na podstawie zarządzenia nr 39/58 Państwowego Komisji Cen z 31 lipca 1958 r. ustaliła cennik nr 40/70 maksymalnych cen detalicz-nych produktów ogrodnictwa, ob-owiązuje na terenie miasta Pozna-nia i województwa poznańskiego i w sieci handlu spożywczego i prywatnego od dnia 14 sier-pnia br.; ziemniaki wczesne — 2.40 zł/kg, salata 150-200 g — 1.30 zł/główna, salata 201-250 g — 1.50 zł/główna, salata pow. 250 g — 2.00 zł/główna, buraki obcinane — 1.50 zł/kg, cebula obcinana — 6.00 zł/kg, kapusta biała wczesna — 1.00 zł/kg, II wyb. 1.30 zł/kg, ogórki kwaszeni — 1.00 zł/kg, II wyb. 1.20 zł/kg, ogórki solankowe — 1.00 zł/kg, marchew obcinana — 1.00 zł/kg, II wyb. 2.00 zł/kg, pomido-ry z importu — 10.00 zł/kg, pomid-ory krajowe — 1.00 zł/kg, II wyb. 6.00 zł/kg, miód pszczoły lu-zem — 49.00 zł/kg, brzoświnie im-port — 24.00 zł/kg, morele import — 16.00 zł/kg. (na)

nik: 17 — Teleferie; „Cztery pan-cerni i pies” — Klub Pancernych; 18.30 — Kronika Tygodnia; 18.45 — Wszelchnia TV — Sztuka licze-nia — cz. XIV — „Co to jest efek-tywność”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Toczący się ka-mień” — nowela filmowa prod. franc.; 20.30 — „Kraj” — magazyn społeczno-polityczny; 21.10 — VII TV Festiwal Teatrów Dramatycz-nych — Mar Bajdziejew — „Poje-dynek”; 21.25 — Przeniesienie z Teatru w Jeleniej Górze; 22.40 — Dzien-nik.

SOBOTA: 10-11.25 — „Sami na wyspie” — fab. film jugosłowiański; 15.30 — „Z koszar i poligo-nów”; 16 — Wiedeńska operetka — film rozrywkowy prod. bulgar-skiej; 16.50 Dziennik; 17 — Czerwo-ny jar — film rumuński; 17.25 — Film z serii „Bonanza”; 18.15 — Tele-echo”; 19.05 — „La Cuaira” — reportaż filmowy Tele-aru; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.20 — „Niezwykłe spotkanie” — fab. film angielski; 21.40 — Dzien-nik; 22 — „Parvz na pieciorlinii” — film rozr.; 23.05 — Kabaret Star-szych Panów; „Nieznamy spraw-cy”; Tekst i reż. — J. Przybyła. Muzyka — J. Wasowski. Wyko-nawcy: B. Kraftówna, K. Jedrusik, M. Czechowicz, W. Michni-kowski, J. Przybyła, J. Wasowski i inni.

TV zastrzega prawo zmian.

na grzybobranie. Skutki mogą być tragiczne.

Specjalną opieką trzeba oto-czyć dzieci. Zanotowano tragicz-ny w skutkach przypadek zatra-cenia na skutek spożycia su-rowego grzyba przez 8-letniego chłopca z Ostrowa. Złożył się on z kolegami, że zje taki grzyb.

Apelujemy o rozważę ze stro-ny amatorów grzybobrania. Niebezpieczeństwo jest bardzo blisko! (bw)

Wyróżnienie poznańskich projektantów

Wśród tegorocznych laurea-tów nagród Ministra Budow-nictwa i Przemysłu Materia-lów Budowlanych znalazł się zespół projektantów z poznań-skiego „Miastoprojektu”. Na-grodzeni zostali: mgr inż. arch. Lech Sternal — za architekture oraz mgr inż. Stanisław Sa-



pala i mgr inż. Olaf Ruma-towski — za konstrukcję. Na-groda dotyczy projektu zespo-lu budynków Collegium Philo-sophicum (na zdjęciu) znajdu-jącego się przy ul. Marchlew-skiego.

Wręczając nagrodę Minister Budownictwa podkreślił m. in., że nagrodzony projekt może stanowić przykład ekonomicznej realizacji obiektu unikatowe-go. Przyjęty tu system kon-strukcyjny pozwolił na powta-rzalne wykorzystanie elemen-tów prefabrykowanych do rea-lizacji innych analogicznych budynków, etapowanie budo-

Koncerty na Cytadeli i w Parku 1000-lecia

W najbliższą sobotę i nie-dzielię 15 i 16 bm. Amfiteatr w Parku Przyjaźni i Braterstwa na Cytadeli rozbrzmiewać bę-dzie melodiami operetkowymi. Soliści, chór, balet i orkiestra Państwowej Operet-ki pod dyr. Stanisława Renza przedstawia najpiękniejsze fra-gmenty operetek: „My Fair La-dy”, „Skrzydlaty kochanek” i „Hrabia Luxemburg”.

Sobotni spektakl artyści O-peretki przygotowują w czynie społecznym.

Organizatorzy — Wydział Kultury Prezydium Rady Na-rodowej Poznania i Poznań-skie Towarzystwo Muzyczne im. Henryka Wieniawskiego za-praszają na obie imprezy spo-leczzeństwo Poznania. Początek — godz. 17.

Prezydium DRN Nowe Miao-sto zaprasza społeczeństwo dzielnicy na koncerty rozry-wkowe, które odbędą się w am-fiteatrze parku 1000-lecia na Malcie w sobotę, 15 bm, o godz. 17-18 — wystąpi zespół studencki „Elitar”, a w nie-dzielię, 16 bm, o godz. 14-15 wystąpi zespół młodzieżowy „Sekwens”. Tego dnia od godz. 15.30 trwać będzie koncert roz-rywkowy w wykonaniu arty-stów scen poznańskich, a od godz. 17 ma grać zespół „Kwia-ty” z Jarocina”. (na)

INFORMUJEMY

W związku z remontem kapita-lu sieci tramwajowej na ul. Wi-nogrody, MPK wstrzymała 14 i 15 bm w godz. 8-13 ruch tramwajo-woy na odcinku od al. Wielkopolskiej do petli Winogrody. Linia tramwajowa nr 15 kursować bę-dzie do Golecina, a linia 16 do Winlar.

Natomiast od al. Wielkopolskiej do Winograd będą kursować au-tobusy.
Na wycieczkę na Ostrów Lednic-ki zaprasza Koło Miejskie PTTK w niedzielę, 16 bm. Zbiórka o godz. 7.30 na Dworcu Zachodnim.

Jak PZPP tłumaczy

zakłócenia w dostawie chleba

W „Głosie” z 4 bm. opubli-kowaliśmy artykuł pt. „W po-goni za chlebem”. Na podsta-wie zebranych faktów skrzyt-kowaliśmy w nim m. in. Poz-nańskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego za to, że w so-botę, 1 sierpnia br. w sklepach zabrakło chleba.

Odpowiadając na naszą pu-blikację, dyrekcja PZPP nade-

ślała nam obszernie wyjaśnie-nie, które poniżej drukujemy ze znacznymi skrótami.

„Zawiadujemy — czytamy m. in. w piśmie dyrekcji PZPP pod-pisanym przez dyr. C. Wojtaszew-skiego — że po czwartkowej awa-rii kabla zasilającego (w piekar-ni przy ul. Różanej — dop. Red.) zdawaliśmy sobie sprawę z trud-ności, jakie mogą wystąpić w so-botę. W związku z tym już od czwartku wydano polecenie pracy we wszystkich piekarniach po 12 godzin na jedną zmianę, niemniej jednak — mimo olbrzymiego wysiłku — nie zdołano nadrobić bra-ków. Kierownictwo PZPP zdaje sobie sprawę z tego, że w krytycz-nych chwilach tejsze soboty zabrakło około 10 ton pieczywa. Ilość ta rozładowała by całkowicie sytuację. Długie przerwy w dostawach były podyktowane tym, że zaopatrzenie w godzinach popołudniowych następowało nie z rezer-wy, lecz z bieżącej produkcji.

Zakłady nasze zaopatrują po-nad 800 punktów, przy czym do-starczają pieczywo do niektórych sklepów po kilka razy dzien-nie. (...) Organizacja dostaw wy-maga wielkiej sprawności pracy piekarzy i transportu. (...) Prócz tego odczuwamy obecnie większy niż w innych latach popyt na pieczywo, spowodowany prawdopo-dobnie brakami w zaopatrzeniu w inne artykuły oraz wybitnie nie-dostatecznym zaopatrzeniem w chleb okolicznych osiedli i miasteczek, takich, jak: Szamotuły, O-borniki, Puszczkowo, Pobiedziska, Kórnik, Mosina i tp. (...) Aby zapobiec trudnościom w zaopatra-niu w chleb, pracownicy Działu Zbytu PZPP w sobotę 1 sierpnia dzielili chleb na samochody tak, by starczyło go na wszystkie tra-sy. Kierownictwo Zakładów wyda-ło zaś polecenie, aby dostarczać pieczywo aż do zamknięcia skle-pów nocnych oraz w niedzielę w godzinach rannych, przy mleku i w sklepach dyżurnych. W dużym stopniu złagodziło to trudności.

(...) W obecnej sytuacji kierow-nictwo PZPP — mimo ogromnych trudności (brak zdolności produk-cyjnych, okres urlopowy) dołoży wszelkich starań, aby sytuacja z 1 sierpnia więcej się nie powtórzyła”.

Tyle dyrekcja PZPP. Jak wi-dać, jej list do redakcji wy-mienia niektóre przyczyny kłó-potów wynikłych w sobotę, 1 bm. Są to niewątpliwie trud-ności obiektywne, spowodowa-ne głównie niespodziewaną awarią kabla i przerwą w do-syłaniu energii elektrycznej do jednej z największych piekarni Poznania. Musimy jednak przy-pomnieć, że niedostateczne za-opatrzenie zdarzało się częściej niż to podaje cytowane pismo PZPP, ostatnio np. przed 22 lipca br., a także w niektóre dni przedświąteczne. Czy w tych przypadkach powodem by-ła tylko słaba wydajność pie-karni? Wydaje się, że przyczy-na tkwiła w wadliwej organi-zacji transportu.

Trzeba też — naszym zda-niem — prowadzić wnikli-wszą analizę i natychmiast rea-gować na każde potrzeby ry-nku, wynikające chociażby z nie-dostatecznego zaopatrzenia w chleb sklepów w okolicach Poznania, o czym też wspomi-na cytowany list dyrekcji PZPP. (c)

Złote gody

Jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego obchodzą 15 bm. państwo Maria i Wojciech Gra-jowie, zamieszkałi w Poznaniu przy ul. Miodowej 17. Jubilat przez 39 lat był zatrudniony na poczcie w Poznaniu, Pań-stwo Grajowie wychowali jed-nego syna i doczekali się czwo-ro wnuków.

Redakcja nasza składa Ju-bilatowi najserdeczniejsze ży-czenia spokojnych dni i radości w gromie najbliższych (in)

Telefony

Według informacji uzyskanych z MPK wczoraj miały miejsce dwa zdarzenia samochodów z tram-wajami. I tak:
● o godz. 8.45 tramwaj linii 16 zderzył się z „fiatem”. Wypa-dek był niegroźny;
● w drugim przypadku ran gł-o-wy doznał R. C. kierowca „sv-renki”, który na ul. Grunwaldzkiej zderzył się z 13-tką. Przerwa w ruchu w obu kierunkach trwa-ła ok. 8 min.
Lekarz dyżurny Pogotowia Ra-tunkowego poinformował nas:
● Na ul. Głogowskiej 245 w cza-sie pracy spadł z rusztowania 63-letni B. W. z wstrząsem mózgu i silnym krwawieniem z nosa prze-wieziono go do szpitala;
● 49-letnia K. G. z ul. Wrocławskiej zatrzała się lekami. I ona prze-wieziona została do szpitala. (t)